





## Oskarżony uderza świadka na sali sądowej

KATOWICE. W dniu rozprawy przeciwko członkowi nielegalnej organizacji NSDAB trybunał przesłuchiwał dalszych świadków.

Św. Stanisław Ucher, st. wywiadowca st. śledczej w Świętochłowicach, obszernie opisał przebieg wykrycia zakonspirowanej organizacji na terenie powiatu Świętochłowickiego. Z zebranego przez świadka materiału wynika, że celem NSDAB była akcja antypolska, godząca w całość państwa. Jej kierownictwo, t. zw. Kreisleitung fuer polnisch-Ober - schlesien - Kampfbund

znajdowało się w Bytomiu. Maniura i Zajac pozostawali z kierownictwem tem w ścisłym kontakcie. Świadek otrzymał również informacje, iż Maniura nosił się z zamiarem zgłoszenia NSDAB u władz polskich, celem zalegalizowania jej jako organizacji o nazwie zakonurowanej p. t. „Turnerschaft”. Wreszcie świadek dodaje, że członkowie organizacji zeznania swe złożyli bez jakiegokolwiek presji i wielu z nich przyznało się do winy.

**OSKARŻONY MOCZY GEMBA**

Następnie liczne pytania zadają świadkowi obrońcy, a potem oskarżeni. W tym czasie wydarzył się na sali sądowej następujący incydent: Osk. Moczygembę, któremu akt oskarżenia zarzuca m. in. to, że był wyznaczony przez partię, jako wykonawca wyroków sądu kapturkowego, rzucił się w czasie konfrontacji na świadka Uchera i pięściami dwukrotnie uderzył go w twarz. Zająście zlikwidowali obecni na sali policjanci, którzy oskarżonego Moczygembę wyprowadzili z sali rozpraw. Trybunał skazał oskarżonego na trzy dni ciemnicy. Po krótkiej przerwie przewodniczący odczytał dalsze uchwały, pozbawiając oskarżonych prawa widzenia się z rodzinami aż do odwołania.

W dalszym ciągu zeznaje św. Stanisław Gocai, który w wysokim stopniu obciąża przywódców partii, w szczególności zaś oskarżonego Badurę. — Sprowadzony z aresztu św. Roman Capiński za odmowę zeznań skazany został na grzywnę w kwocie 20 zł.

## Zabili dozorcę

Do kawiarni Chany Strasburgierowej w Konstancinie (Al. Sobieskiego róg Matejki), dostali się nocy wczorajszej dwaj złodzieje, którzy weszli frontem wejściem. Pełniący służbę dwaj dozorczy nocni: Franciszek Wiśniewski i Józef Pietrzak, zam. w Skolimowie, zauważywszy uchylone drzwi do kawiarni, zamknęli je i nałożyli antaby.

Oskarżeni złodzieje, znalazłszy się w potrzasku, wyważyli drzwi i zaczęli torować sobie drogę przy pomocy rewolwerów. Padło kilka strzałów, które ugodziły Wiśniewskiego w prawe oko, Pietrzaka zaś w lewe udo. Wiśniewski wkrótce zmarł. Pietrzaka, po opatrunku, przewieziono do szpitala w Warszawie.

Złodzieje zbiegli nie zdążywszy nic zrabować. Policja wszczęła za nimi pościg.

## Poszukiwanie skradzionych skrzypiec

Policja amerykańska zwróciła się do centrali służby śledczej w Warszawie z prośbą o wszczęcie poszukiwań na terenie Polski skrzypiec, skradzionych w Nowym Jorku głośnemu muzykowi Hubermanowi.

Przed paru miesiącami cała prasa światowa donosiła o niezwyklej kradzieży, jakiej ofiarą padł Huberman. — Skradziono mu mianowicie z hotelu w Nowym Jorku jego cenne skrzypce, — wartości 250 tysięcy dolarów. Skrzypce te, będące oryginalnym „stradivari-

usem” z roku 1713 odziedziczył Huberman po swym mistrzu, głośnym wirtuozie Józefie Joachimie.

Policja amerykańska zdołała ustalić tylko tyle, że skrzypce te samochodem złodzieje przewieźli do Kanady, a stamtąd powędrowały do Europy.

Nadesłane zostały fotografie skrzypiec w trzech kolorach oraz dokładny opis.

Nasze władze w związku z powyższym zarządziły poszukiwania na terenie Polski.

## Spadochron wrócił jej radość życia

(la) Niedawno wykonała p. Luzeita O'Nil, wdowa myśląca o śmierci, skok ze spadochronem i to wyleczyło ją z ciężkiej melancholii.

Początek tej historii jest następujący: Przed kilku laty piękna aktorka filmowa O'Nil postubiła komika francuskiego Dranena. Małżeństwo było bardzo szczęśliwe, gdy nagle niespodziewanie mąż jej zginął w katastrofie.

Wdowa wpadła w kraciową melancholię i postanowiła ostatecznie popełnić samobójstwo. W tym celu uprosiła znajomego lotnika by jej pozwolił spróbować skoku ze spadochronem. Gdy ten się zgodził, postanowiła nie otworzyć spadochronu.

Figla sprawił spadochron, który nagle niespodziewanie otworzył się wbrew woli spadającej wdowy. Po szczęśliwym wylądowaniu pani O'Nil tak zainteresowała się skokami ze spadochro-

nem, że wyszkoła się sama w tym ryzykownym sporcie i została instruktorką spadochroniarstwa dla siostr miłośniczek pracujących na samolotach.

## Strasna śmierć pod kołami pociągu

W piątek 13 czerwca wydarzył się na stacji kolejowej w Knurowie o godz. 20,35 krew w żyłach mrozący wypadek, którego ofiarą padł komornik sądowy z Rybnika, Edward Nardeli. Wymineniony bawił służbowo w Knurowie. Wsiadając do pociągu osobowego nr. 1327, odjeżdżającego w kierunku Rybnika, Nardeli pośliznął się na stopniu wagonu w czasie otwierania drzwi przedziału III klasy i wpadł pod koła pociągu, które zmiażdżyły nieszczęśliwego. Pociąg natychmiast zatrzymano, lecz ś. p. Nardeli już nie żył.

## Dla elity i dla tłumu

Na niedzielnej przedstawieniu „Zaczarowanego Kola” w Zakrecie publiczności było dużo; ale przeważnie to byli „zulkulki” z „Nowego Strojnia”, — a dla amatorów różnych ciemniarni. Za ogrodzeniem stał zwarty tłum, który ciągle się posuwał naprzód, aż zalał teren, na którym odbywała się akcja. Jeden jegomość rozsiadł się wygodnie na fotelu, przeznaczonym dla pana Wojewody (ze sztuki) i siedział najspokojniej nawet wówczas, gdy kontuszowy wojewoda wyszedł razem z gośćmi i bez radnie się przyglądał intruzowi. Później jednak powoli wstał, ustąpił miejsca na fotelu, ale dalej nie odszedł i stał za plecami wojewody. Na miejscach siedzących inteligencji wileńskiej, znaniej z premier teatralnych, prawie nie było. Elita wileńska miała swoją atrakcję na Pohulanca.

Koncert (koci?) mistrza Eduardo Bianco. Jazz - band!! Śpiew przez tubę! Kiehanie, jako element kompozycji muzycznej!... Krzyki i śmiechy, jako uzupełnienie gitar i fortepianu!... A nawet — szczyt artystyczny: strzelanie z pistoletu!... Doprawdy: pif-paf, aż ogień bucha i dym się kłębi, — a potem z całej siły w bęben — taki duży — bęc!... Ach, co za emocja!... Nie dziwnego, że teatr na Pohulanca aż trząsł się od oklasków i nieprzerwanych ryków: bi-i-i-s!..

Nie więc dziwnego, że elita, mająca tak wspinałał usztę artystyczną, nie zainteresowała się tem, co się działo w Zakrecie. Ach, to coś dla tłumu!... Napewno jakiś bałagan będzie!..

Owszem: było wiele z bałaganu,

choć nie było to z argentyńskiego cyrku!

Kto i w jaki sposób wpadł na pomysły wystawienia „Zaczarowanego Kola” na świeżym powietrzu, nie wiem, ale ten ktoś miał szczęśliwą myśl: treść tej poetyckiej bajki nadaje się do wyzyskania w postaci wielkiego widowiska.

Pomysł inscenizacyjny też był szczęśliwy. Zapiek wojewody (co prawda wyglądający na ultana dla odbiorcy), jezioro, pomysłowo zamaskowane zapomocą białego płótna, oświetlone zielonymi reflektorami, gruby pień złamanego drzewa, mieszkające leśnego Dziada, wreszcie młyn i domek młynarza — to zasadnicze akcenty terenu, na którym rozgrywała się akcja widowiskowa.

Zmiany obrazów zaznaczały się odpowiednim oświetlaniem terenu zapomocą reflektorów.

Pomysł więc wystawienia „Zaczarowanego Kola” wśród drzew Zakreci, był szczęśliwy, — ramy inscenizacyjne dobre. Czy były usterki w wykonaniu? Naturalnie, były. Przedewszystkiem trudno było dojść do ładu z tą częścią publiczności, która unikając mabyście biletów, bynajmniej nie chciała zrezygnować z jak największych wygód przy oglądaniu widowiska. Gdyby nie policjanci, godni podziwu wskutek swej czujności, predykcji orientacji, energii i taktu, — mogłoby dojść do większego zamieszania. Ale nawet to niekulturalne zachowanie się tłumu na swoją drogą stronę, bo jest wymownym świadectwem zaciekawienia, jakie budziło widowisko. Tłum wykazał, że umie słuchać, — że umie nawet reagować w sposób właściwy.

Reflektory zostały umieszczone niezupełnie dobrze. Reflektor, oświetlający młyn, został zawieszony za daleko i dawał mało światła. Reflektor środkowy, zielony był zbyt przyćmiony. Tylko reflektor, skierowany na zamek wojewody, dobrze spełniał swe przeznaczenie; aż za dobrze nawet, bo rzucał jasne światło na tłum, który wdzierał się do zamku wojewody, i na dzieci, które zaglądały z za „kulis”, czyli przez dziwny zamku!..

Te ograniczające usterki, niestety, dokuczające, nie są istotne. Ważniejsza jest sprawa zasadnicza: jak mają wyglądać podobne widowiska. Że w takich widowiskach, przeznaczonych dla najszerszych mas, tekst musi być zredukowany, jest jasne; — że muszą być wydobyte wszystkie walory ściśle widowiskowe, też jest zrozumiałe. Otóż w inscenizacji zespołu artystów, wystawiających „Zaczarowane Kolo”; tekst został skrócony do granic możliwości (to nie jest zarzut) natomiast z braku odpowiednich środków technicznych nie uzyskano należytych momentów najefektowniejszych, jakich widowisko.

Taniec rusaków został dobrze pomysły i wyglądał bardzo efektywnie, ale... potrzebne byłoby nie czerne tancerki, ale czterdziestki bodaj!.. Wówczas ta scenanabawałaby niezwyklej siły i uroku! Polowanie, w którym bierze udział kilku pieszych panów, — dobre w tem ujęciu na niewielkiej scenie, — w autentycznym lesie wymagałoby o wiele więcej nieuczestników, — przeważnie na koniach. Kształtem na scenie może wejść w z dwoma pachotkami, ale tu musiałby wejść w otoczeniu szlachty i rycerstwa. Goście u wojewody musieliby być liczniejsi, — użta mogłaby być liczniejsza, — łatwo da-

## Bomby w Jaffe



Ruiny domów zburzonych bombami.

## Niebywała katastrofa okrętowa w Wiedniu

Parowiec w przeciągu trzech minut poszedł na dno

(la) W piątek w południe pod mostem „Reichsbrücke” w Wiedniu wydarzyła się niezwykła katastrofa, największa w Austrii od kiedy sięga pamięć ludzka. Oto parowiec „Wiedeń” własność Towarzystwa Żegluga na Dunaju, wjechawszy na jeden z filarów mostu, został dosłownie przecięty na dwie części i zatonał w przeciągu 3 minut. Sześć osób z załogi utonęło, 23 zdołały się uratować.

**JAK DOSZŁO DO KATASTROFY?**

Parowiec „Wiedeń” pełnił jak zwykle służbę pasażerską na Dunaju, którego poziom wody w ostatnich dniach podniósł się znacznie. Około godz. 13 parowiec popłynął wód rzeki by nabrać węgla. Na statku wraz z kapitanem Zieglerem znajdowało się 29 osób.

Katastrofa rozegrała się w oczach przerażonych licznych widzów, znajdujących się na moście po obu stronach rzeki.

Sternik parowca miał zamiar przeprowadzić go między pierwszym a drugim filarem rzeki, gdy siła prądu, który wskutek wzniesienia poziomu wody zwiększył się znacznie, rzuciła parowiec na prawy filar. Sternik chciał temu zapobiec, a skutek tego manewru był taki, że parowiec obrócił się równoległe do mostu całą swą długością i z ogromną siłą uderzył środkiem o filar. Rozbił w puch drewniane oszalowanie filara i wśród ryku syreny okrętowej uderzył drugi raz o kamienne części mostu. Teraz rozległ się ogłuszający huk. Na oczach patrzących statek rozdzielił się na dwie części i w przeciągu trzech minut poszedł na dno.

Większość załogi zdołała się uratować. Sześć osób utonęło.

**CO MÓWI KAPITAN?**

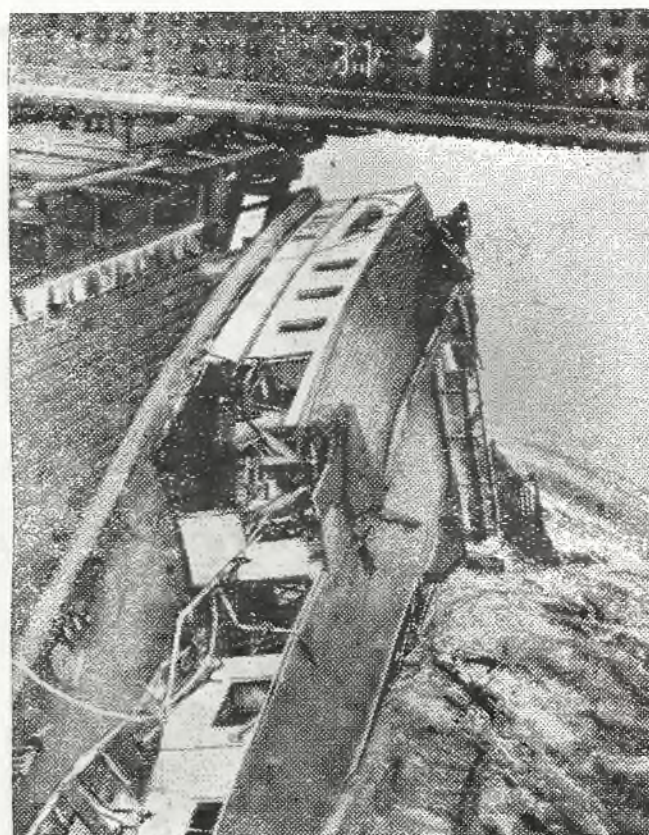
Kapitan Jan Ziegler, który jeździ po Dunaju 38 LAT i nigdy nie miał zad-

nej katastrofy, mówi:

„Motory ustawione były na połowę mocy. Mniej więcej na dwieście metrów przed mostem nastąpiła krytyczna sytuacja. Zakomenderowałem: — „Pół pary wtył”, gdy zawiodł ster. Prawdopodobnie pędł łanuch. Przód okrętu obrócił się o 90 stopni. Skutek pierwszej komendy byłby taki, że okręt uderzyłby w drugi filar mostu, wobec czego dałem rozkaz: „Pełną parą

naprzód”, oraz sygnał alarmowy syreną: „Wszyscy na pokład!”

Jednakże zanim zdołano przestawić maszyny, które już działały wstecz, statek zamiast wciąć kurs ku brzegowi, rzucony został na filar. Przyczyną katastrofy było uszkodzenie steru, a fakt, że przybrała tak wielkie rozmiary należy przypisać niezwykle wysokiemu poziomowi wody i silnemu wiatrowi półn. zach.



Moment katastrofy

*Nie zawiera metalicznych domieszek - PUDER ABARID*

## W WIRZE STOLICY

NA WISŁE

Niedziela, słońce, ciepło, pięknie — zadymlone kawiarnie pełne są od rana, łatwiej o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów niż o stołek w Café Clubie.

A na statkach spacerowych po Wiśle — przestronno, właściwie pusto. Co za głębia z tych warszawiaków! Marnować niecenne dni odwilży przy półkurze zamiast pędzić lykać świeże powietrze.

Bardzo przyjemnie jest na statku. Niema ani jednego chałatu, wszyscy zostali na Gęsiej, na rzekę się nie pchają. Statek sunie powoli wśród szpetnych brzegów bo Wisła pod Warszawą jest najbrzydsza z całego swego biegu.

Kapitan statku jest starym bykiem morskim. Patrzy sam na siebie z pogardą, że jeździ po rzecę, na takim pudle, że coraz to każe majtasowi kijem!! odepchnąć statek od mielizny. Na co mu zeszło! Opiął wszystkie morza, floriwał z Japonkami w Jokohamie, jadł wieloryby w Kapsztadzie — teraz musi emablować pannę Anielię z Powiśla, jeść dzień w dzień kiebasę z kapustą, najdalszy rejs to do Płocka.

— Mam za to, mówię, 180 zł miesięcznie, kajutę i marne żarcie.

Jedynie rzeczy interesujące kapitana to sprawy okrętowe. Oczywiście, wielkich morskich okrętów. Promienieje tłumacząc:

— Czy nie kiepscy warjaci ci Francuzi ze swą Normandii. Odbyła dwa rejsy i już ją zapakowali do doków. Dla oszczędności, bo i każda podróż choć jest komplet pasażerów daje taki deficyt, że kieszeń ich boli. Po diabła budować takie obrzydki. Bez sensu.

Queen Mary też do niczego, też szalony deficyt będzie dawać czyli będzie większość roku stała w doku. Nawet tej wstęgi nie zdobyła. Zatem pomysł wzięcia na pierwszą podróż 103-letniej staruszki był pierwszorzędny.

I ta historia, że staruszka odbyła podróż pierwszym statkiem parowym do Ameryki w 1839 r. — dla reklamy świetne bzdury. W Anglii takie rzeczy liczą. U nas LOPP powinien też wyznaczyć paru śmiaków i przewieźć ich komunikacyjnymi samolotami. Zapłaci staruszkom, ale reklama będzie dobra.

Nasze statki są najlepsze. 20.000 ton to najpraktyczniejszy pasażerski okręt. Obrzemy są efektywne i zawsze deficytowe. Bardzo mądze, że Polska nie posłała na konkurs wielkości statku, a Batory i Piłsudski będą sto razy pożyteczniejsze od Normandii i Queen Mary. Przecie ta Mary jest długa jak od pomnika Kopernika do Mickiewicza (w Wilnie jak od Katedry do placu Orzeszkowej) — nonsens! Słyszałem tylko, że Batory trzęsie!..

Wlanów. Trzeba było zawracać. Kapitan przerwał swe wywody i pobiegł do steru.

Karol.

## Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doreczania pisma załatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

kie. Od czasu do czasu urządzają się takie widowiska, ale przeważnie w sposób urągający podstawowym pojęciom o sztuce i prawdziwej historycznej. Reduta pierwsza zainicjowała naprawdę antystetyczne przedstawienia — misterja. To było bez przesady wielkie, co w tym kierunku robiła Reduta!

W Wilnie były i są dokonywane próby organizowania widowisk dla szerszych mas, widowisk, stojących na znanym poziomie artystycznym. Ale, rzecz dziwna, teatr nasz, kulturowy tradycje reżutowe, na tym punkcie wykazuje dziwną bierność, a przecież te widowiska mają doprowadzić kolosalne zacementowanie pod wielką względami. Pod względem artystycznym zarysowują się nierzadko wyjątkowo możliwości, jak np. w Zakrecie ta rozmowa pastuszka z Dziadem, niemożliwa do odtworzenia na scenie w tak poetycki i sugestywny sposób!.. Pod względem wychowawczym widowiska na świeżym powietrzu, mają olbrzymie znaczenie, bo oddziałują na masy, które o teatrze jeszcze nie mają pojęcia. Pod względem propagandowym mogą mieć wartość dla miasta, jeżeli (o co nie jest trudno) da się wyrobić pewien swoisty styl widowisk. Kraków już to ma, — dlaczego nie może mieć Wilno?

W Zakrecie na „Zaczarowanym Kolu” była jakaś szkolna wyleczka, — podobnych wyleczek w tym roku będzie dużo. Oto doskonała sposobność do utrwalenia w pamięci przyjeżdżających widzów szczególnie efektownych i silnych!

Doprawdy: warto całkiem poważnie zastanowić się nad planową akcją urządzania w lecie wielkich widowisk na wolnym powietrzu. Netylko w

tych roku, ale i w przyszłym, i za dwa lata, za pięć!.. Niech to się stanie osobliwością Wilna. W Wilnie to łatwiej zrobić chociażby dlatego, że Wilno (wraz z okolicami) rozporządza wspomnianym terenem — tylko wybierać!

Jedno — dwa widowiska rocznie, to nie wymaga tak wielkiego wysiłku, a może dać wyniki doskonałe! Trzeba choć w lecie pomyśleć o najszerszych warstwach, pozbawionych wszelkich kulturalnych rozrywek.

Dla elity wileńskiej niech w lecie będą: na Pohulanca — argentyńskie pistolety, tuby, ryki i skoki zespołu mistrza Bianco, — w Letniskach — kaslesony Dejunowicz, — ale tłumowi dajmy trochę poezji i słów, pełnych siły!.. Przyjmie to ze szczerą wdzięcznością!..

Ten tłum... niekulturalny, nieznosny, krzykający. Policja musiała powstrzymać zbyt natłoczonych gapiów. To wszystko jest niemiłe. Ale jeżeli pomyśleć o tem, że napewno niejedną mały „zulkulki” budził się w nocy z kazyłkami, bo widział przed sobą niesamowite oczy Boruty, — że na drugi dzień po przedstawieniu wielu widzów będzie chodziło po „see nie” w Zakrecie, rozważając: „tu się utopił Jaś”, tu został zamordowany stary młynarz... Czy nie widać krwi na trawie?..; ; tu tańczyły rusalki... a gdzie jest jezioro?..” gdy się pomyśli o tem, można tłumowi wybaczyć jego niekulturalne zachowanie się!..

O, tak: sprawa widowisk na wolnym powietrzu nie jest sprawą błahą!.. Oby dyrektor Szpakiewicz zechciał nią się przejąć!..

W Charkiewicz



## Pieski interes Znaki na niebie Plamy

Wychodzą u nas aż dwa czasopi-  
sca, poświęcone psom. a autorowicie  
„Przyjaciel Psa“ i „Mój Pies“. Nie  
znaczy to, żebyśmy zeszli na psy,  
gdyż nie można bynajmniej powie-  
dzieć o tych miesięcznikach redago-  
wanych dla psów, że są wydawane  
„pod psim“, co można natomiast po-  
wiedzieć o innych miesięcznikach, wy-  
dawanych wyłącznie dla ludzi o lu-  
działach.

Miesięcznik „Mój Pies“ informu-  
je, że do administracji tego pisma  
nadesłano kartkę następującej treści:  
Ponieważ zdechł mój pies, pro-  
szę więcej czasopisma nie nadsy-  
łać.

Jeśli się zważy, jak krótko jest  
psie życie, można sobie wyobrazić,  
jak często wspomniane miesięczniki  
tracą prenumeratę.

\*\*\*

Pisma podają:  
Z przeprowadzonych ostatnio w  
Obserwatorium Poznańskim obli-  
czeń wynika, iż odkryta niedawno  
w Ameryce kometa Peltiera zbliża  
się do ziemi. W pierwszych  
dniach sierpnia odległość jej wy-  
niesie około 21 milionów km., czy-  
li 7 razy mniej, niż odległość ziemi  
od słońca.

Oto meta kryzysu i wszystkich  
niebezpieczeństw ko-meta, jeśli zechce  
rozbić w pył nasz glob. Gdyby zagro-  
ziła nam najprawdopodobniej, powstałby ładny  
kom-planet.

\*\*\*

Ze coś takiego wisi w pomietru,  
o tem pouczu ogłoszenie w niedziel-  
nym I. K. C.:

Czy znajdzie męczyciel nie-  
materjalizowanego. — Panna, lat 37,  
na posadzie. Zgłoszenia i t.d.  
(Chce poznać niematerjalizowane-  
go, czyli ducha. Strasznie wymaga-  
jące bywają 37-letnie panny na po-  
sadzie.)

\*\*\*

W jednym z małych barów noc-  
nych rozmawiają dwie ferdynandki:  
— Skąd masz takie ciemne plamy  
na tych cielistych pończochach?  
— To nie plamy. To dziury.

Wybr. Wel.

# Proces 49 członków Stronnictwa Narodowego w Lesznie o utworzenie organizacji nielegalnej pod nazwą „Zew“

LESZNO. Wczoraj w Lesznie  
przed wydziałem zamiejscowym po-  
znańskiego Sądu Okr. rozpoczął się  
proces przeciwko 49 członkom stro-  
nnictwa narodowego, oskarżonym o  
bezwzględne założenie na terenie pow.  
Koscińskiego i sformułowanie zebrań  
organizacji pod nazwą „Zew“ i o wy-  
konanie szeregu zamachów bombo-  
wych w miejscach lutym i marcu r.  
b. na terenie tegoż powiatu.

Rozprawie przewodniczył sędzia  
Sądu okr. Kamiński, a w skład komi-

pletu sędziowskiego wchodził sędzia  
Długoski i Białowski. Oskarża-  
jąc wiceprokurator Czak, broni pięciu  
adwokatów, a mianowicie: Wrzesi-  
ński, Eborowicz, Wróblewski, Lompa i  
Musiał.

Świadców odwozowych powołano  
13, dowodowych 10.

O godz. 9 rozpoczęła się sesja Try-  
bunału. Po sprawdzeniu personali-  
um oskarżonych, trybunał przystąpił do  
odczytania aktu oskarżenia, które  
trwało do godz. 10.40.

## Co zarzuca akt oskarżenia

Szereg zamachów bombowych, do-  
konanych na terenie powiatu kosciń-  
skiego na przestrzeni krótkiego okresu  
czasu i to w stosunku do osób o zdecy-  
dowanych przekonaniach politycznych,  
nasuwał koncepcję, a później pewnik,  
że akcja jest zorganizowana i kierowa-  
na przez osobników, którzy w akcji tej  
mają duży wpływ i udział decydujący.

Dochodzenia wykazały, że osk. Wał-

kowski, Dudziński, Bukiewicz i Pajkert  
po wspólnym porozumieniu się złożyli  
tajny związek „Zew“ o celach w oskar-  
żeniu podanych, do którego wybierali  
członków Str. Narodowego o zdecy-  
dowanych przekonaniach, a między siebie  
podzielili role kierowników związku, o-  
kreślając ściśle teren działalności i rolę  
każdego z nich.

## Jak był zorganizowany „Zew“

Incjator związku Teofil Wałkowski  
organizował związek „Zew“, zaprzysię-  
gając członków na zachowanie tajemni-  
cy pod karą śmierci, i tej okoliczności  
należy przypisać dość długą działalność  
„Zewu“, gdyż ludzie, którzy zdawali  
sobie sprawę ze zbrodniczych zamiar-  
ów związku, bali się wiadomości donieść  
o swych sprostowaniach.

Z zespołu członków Str. Narodowe-  
go wybierano ludzi zdecydowanych,  
pewnych i wyróżniających się wrogiem  
nastawieniem do przedstawicieli władz

państwowych i osób, pracujących w  
myśl wskazań rządu. Ludzi tych po od-  
powiednim rozpatrzeniu i przedsta-  
wieniu korzyści zaprzysiężono na wier-  
ność i dochowanie tajemnicy organiza-  
cyjnych, polecono im gromadzenie bro-  
ni i amunicji, środków opatrunkowych  
i materiałów wybuchowych. Bomby,  
według rozkazów Wałkowskiego, miały  
być rzucone do mieszkań urzędników  
i osób, znanych z lojalności do Pań-  
stwa i jego przedstawicieli.

Pierwsze takie zaprzysiężenie odby-  
ło się 15 listopada 1935 r. w Krzywiniu.  
Następnie polecenia Wałkowskiego kie-  
rownik obwodowy Str. Narodowego  
osk. Stanisław Kutner zwołał do swie-  
tlicy Str. Narodowego w Krzywiniu od-  
prawę kierowników kół obwodów, oraz  
wybranych zaufanych członków. Prze-  
mówienie wygłosił Wałkowski, zazna-  
czając, że w krótkim czasie nastąpi re-  
wucja w Polsce, że obecny system  
zostanie obalony, a do władzy dojdzie  
Str. Narodowe z Romanem Dmowskim  
na czele. Siebie przedstawił jako ge-  
nerałego inspektora sił zbrojnych na po-  
wiat kosciński z nominacji zarządu re-  
jonowego Str. Narodowego w Śmiglu  
i oświadczył, że przystępuje do zorga-  
nizowania wśród członków stronnictwa  
organizacji „Zew“, kto zaś nie czuje się  
dość silnym i zdecydowanym na wszy-

stko, niech opuści salę. Gdy z zebra-  
nych nikt sali nie opuścił, Wałkowski  
wezwał do powstania i złożenia przy-  
sięgi. Rota brzmiała: Przysięgam Panu  
Bogu Wszechmogącemu i Wszechwi-

## Zbiórka broni i amunicji

Po przysiędze Wałkowski polecił,  
aby kierownicy kół Str. Narodowego  
zbadali w wszystkich znanych im ludzi,  
jaka posiadają broń, i dostarczyli tych  
wykazów do następnej odprawy. Dla  
zamaskowania tych wykazów polecił  
sporządzić je w ten sposób, że różne  
rodzaje broni oznaczano cyframi, a  
ilość posiadanych naboju wyrażano mi-  
łą być ulamkiem pod poszczególnym ro-  
dzajem broni. Poza spisami broni, Wał-  
kowski polecił sporządzić spis osób, lo-  
jalnie ustosunkowanych do rządu, oraz  
spis broni, posiadanej przez posterunki  
P. P. i P. W. Nadto Wałkowski polecił  
wszystkim kierownikom Str. N. obwo-  
dów krzywińskich wyasygnować z kasy  
kół po 3 zł. 50 gr. na zakup materiałów  
opatrunkowych, a w księgach kwoty  
wpisać na rozchód jako „czekoladę“.

## Akcja bojowa

Dnia 1 lutego 1936 r. około godziny  
20-jej eksplodowała w kuchni mieszka-  
nia stróża nocnego gromady Wieszko-  
wo, Jakuba Głumy, rzucona przez okno  
z zewnątrz bomba. Wskutek eksplozji  
wyleciały szyby, okna i została uszko-  
dzona rama okienna. W toku dochodze-  
nia ujawniono, że bombę rzucił kierow-  
nik placówki S. N. w Wieszkowcu, o-  
skarżony Otulakowski, który przyniósł  
se do spreparowania bomby i jej rzu-  
cenia, usprawiedliwiając swój czyn za-  
chęcią Głumy. W świetle zebra-  
nych danych należy dojść do przeko-  
nania, że rzucone bomby nie było zemstą  
osobistą.

5 lutego 1936 r. około godz. 22-jej  
rzucono bombę do mieszkania Stanisła-  
wa Mani, zamieszkałego w Wilkowie  
Polskim, która eksplodując, zniszczyła  
szyby okienne, firanki i podziurawiła  
ściany i sufit. Z domowników nikt nie  
odniósł obrażeń jedynie dlatego, że w  
danej chwili nikogo nie było w pokoju.  
W pół godziny później rzucono w okno  
drugiego pokoju duży kamień, który u-  
padł na podłogę. W toku dochodzenia  
ujawniono, że sprawcą rzuconia bomby  
jest osk. Bernacki, który przyniósł do  
tego czynu, dokonanego na rozkaz  
osk. Domagalskiego, który wręczył mu  
bombę. Osk. Łuczak przyznał, że bombę  
sporządził na rozkaz Wałkowskiego,  
wiedząc o jej przeznaczeniu, a Wałkow-  
ski zeznał, że dał bombę Dudzińskiemu,  
a ten Domagalskiemu.

Dnia 28 lutego 1936 r. na krótko  
przed godz. 21-szą rzucono bombę do  
mieszkania burmistrza Krzywina Wła-  
dysława Kabscha, która eksplodując  
zniszczyła urządzenie pokoju. W toku  
dochodzenia wyszło najaw, że bombę  
te rzucił osk. Ostrowski, kierownik pla-  
cówki S. N. w Rabinu. Aresztowany  
w jakiś czas potem Ostrowski zeznał,  
że bombę i rozkaz rzuconia jej do mie-  
szkania burmistrza Kabscha otrzymał  
od osk. Pajkerta, który tym zeznaniem  
zaprzeczył, obronę jego jednak należy  
znać za kłamliwą i wykrętną.

10 marca 1936 r. o godz. 1.45 w Ko-  
ścianie eksplodowała bomba przed do-  
mem przy ul. Mickiewicza 10, zamiesz-  
kałym na parterze przez budowniczego  
Stanisława Skłarskiego i na I piętrze  
przez wicestarostę Jerzego Schlingera.  
Bomba, prócz wybicia szyby w oknie  
mieszkania Skłarskiego, nie wyrządziła  
innej szkody. Oskarżeni Fabjanczyk,  
Kowalski, Szlapika i Łuczak pierwotnie  
nie przyznali się do czynu, później jed-  
nak złożyli wyjaśnienia, z których wy-  
nika, że osk. Kowalski wręczył Fabjan-  
czykowi bombę z poleceniem rzuconia  
jej do mieszkania wicestarosty Schlin-  
gera. Kowalski przyznał się, że otrzy-  
mał bombę od osk. Szlapiki, a ten ze-  
znał, że dał mu osk. Łuczak. Osk.  
Wałkowski przyznał, że polecił Łuczaka  
wi sporządzić bombę i wręczyć ją Ko-

dzacemu, że nie wydam niczego z te-  
go, co mi jest wiadomem pod karą  
śmierci. Tak mi Panie Boże dopomóż  
i wszyscy święci“.

W czasie zaprzysiężenia w Krzywiniu  
został wyznaczony kierownikiem  
„Zewu“ na okręg krzywiński osk. Paj-  
kert. Dla usprawnienia organizacji Wał-  
kowski wyznaczył punkty zbioru na  
wypadek alarmu i drogi dojazdowe do  
Krzywina. Na dalszych zebraniach Wał-  
kowski objaśniał plany działania związku  
i zachęcał do wytrwania.

W czasie zaprzysiężenia w Krzywiniu  
został wyznaczony kierownikiem  
„Zewu“ na okręg krzywiński osk. Paj-  
kert. Dla usprawnienia organizacji Wał-  
kowski wyznaczył punkty zbioru na  
wypadek alarmu i drogi dojazdowe do  
Krzywina. Na dalszych zebraniach Wał-  
kowski objaśniał plany działania związku  
i zachęcał do wytrwania.

12 marca 1936 r. rzucono bombę do  
pokoju sypialni mieszkanca pos. Kości-  
cia Stanisława Wróblewskiego w Sączkowie  
pow. koscińskiego. Bomba wpadła w  
moment, gdy świadek Stanisław  
Wróblewski, ułożony na łóżku, spał. Bomba  
padała na podłogę, lecz dzięki szczęśliwemu  
zbiegowi okoliczności, nie eksplodowała.  
W toku dochodzenia osk. Robert  
Kozak, kierownik Str. Nar. w Klu-  
czewie zeznał, że Wałkowski dał mu  
bombę i polecił rzucić do mieszkania  
któregokolwiek z „bebeczów“. Osk.  
Wilhelm Kozak polecił później w imie-  
niu Wałkowskiego rzucić bombę do  
mieszkania pos. Wróblewskiego.

12 marca 1936 r. oskarżeni Wilhelm  
Kozak i Nowak namawiali osk. Domin-  
czaka do rzuconia bomby do mieszka-  
nia Szczepana Fliegera. Dominczak zgo-  
dził się na tę propozycję i udał się w  
kierunku mieszkania Fliegera, lecz gra-  
natu nie rzucił z obawy, jak twierdzi,  
by kogo nie zabić i otrzymać granat  
rzucił na pole. Oskarżeni Wilhelm i Ro-  
bert Kozakowie oraz Skorupski po-  
twierdzili te okoliczności, a jedynie osk.  
Nowak zaprzeczył, lecz twierdzenia je-  
go znać należy za kłamliwe.

10 stycznia 1936 r. oskarżeni Dudziń-  
ski i Domagalski polecieli świadkowi Jo-  
zefowi Peckiowi rzucić bombę do mie-  
szkania nauczyciela Michała Wawrzy-  
nowskiego w Śniatych, albo do budy-  
nku szkolnego podczas zebrania człon-  
ków „Strzelca“ i w tym celu wręczyli  
mu bombę. Świadek Peckiąk wprawdzie  
zabrał bombę, lecz polecenia rzuconia  
jej nie wykonał, uznając taki czyn za  
zbrodnie. W parę dni później Domaga-  
lski odebrał od Peckiaka bombę, o-  
świadczył, iż rzuconą ona zostanie w  
inne miejsce i dał mu rewolwer, celem  
zabicia któregokolwiek z posterunko-  
wych, lecz i tego polecenia Peckiąk nie  
wykonał, a rewolwer zwrócił Domaga-  
lskiemu i zerwał wszelki kontakt z oskar-  
żonymi.

Calokształt dochodzeń wykazał, że  
oskarżeni Wałkowski, Dudziński, Bu-  
kiewicz i Pajkert założyli w tonie S. N.  
na terenie pow. koscińskiego bezpra-  
wne związki, mający na celu terroryzo-  
wanie przeciwników politycznych przy  
pomocy zamachów bombowych lub  
zbrojnych. Związek ten, oparty na bez-  
względnej posłusznosci i ślepego wykony-  
waniu rozkazów kierowników i to pod  
groźbą śmierci za zdradę poczynił  
związek, był niewątpliwie zbrojnym w  
rozumieniu art. 167 K. K., a to ze względu  
na swoją organizację i cel, choćby  
nie wszyscy jego członkowie broń po-  
siadali. Związek z tak zbrodniczymi za-  
łożeńiami był bardzo niebezpieczny dla  
porządku prawnego i dla życia i zdro-  
wia nieokreślonej liczby osób.

## ZEZNANIA OSKARŻONYCH

GLÓWNY OSKARŻONY WAŁ-  
KOWSKI do założenia „Zewu“ nie  
przyznaje się. Twierdzi, iż był jedy-  
nym referentem organizacji na pow.  
Kosciński z ramienia Str. Nar. przy-  
znaje się natomiast do zwołania od-  
praw kierowników rejonowych w  
Krzywiniu w pierwszych dniach grud-  
nia, na którym to zebraniu odebrał od  
zebranych przysięgę na wierność stro-  
nnictwu narodowemu.

Po odebraniu przysięgi Wałkowski  
wygłosił przemówienie, w którym m.  
in. powiedział, że kto posiada broń,  
to powinien ją schować, a spis tej  
broni jemu dostarczyć. Przy podawa-  
niu spisów miało operować szczyrami,  
karabin miało znaczyć liczbą 1, rewol-  
wer 2 i t.d. Wałkowski nie przyznaje  
się, jakoby zbierał składki na zakup  
amunicji lub broni, a jedynie tylko na  
zakup materiałów nukowych. Na zapy-  
tanie sędziego oskarżony odpowiada,  
że materiały opatrunkowe potrzebne  
były w razie nagłego wypadku, ale  
nie umie dokładnie określić, jakiego.  
Wałkowski przyznaje się, że odebrał  
od osk. Łuczaka 2 bomby, które wrę-  
czył skolei osk. Dudzińskiemu. Bomby  
te były zrobione z „bukszu“ (facho-  
wa nawiązanie do żelaznego do wyroku  
kół i t.p.).

Wałkowski oświadcza, że bomby te  
miały być rzucone jedynie na posterach  
i to specjalnie na zebraniach niemiec-  
kich. Następnie przyznaje się do spotka-  
nia w Kościanie z 2 nieznanymi osob-  
nikami, którzy okazali mu legityma-  
cję ONR i oni to mieli go namawiać  
do złożenia specjalnej przysięgi na  
wierność ONR. Dalej oskarżony przy-  
znaje się, że polecił rzucić bombę do  
domu Schindlera, jednak sprawa ta  
miała podłoże osobistej zemsty. Czą-  
tą ostatnią swoją działalność prowa-  
dził pod wpływem ONR tj. owych 2  
osobników. Oskarżony doszedł do  
wniosku, że stronnictwo nar. działa  
zbyt łagodnie i trzeba ostrzej występo-  
wać.

Prokuratorowi o odczytanie zez-  
nań Wałkowskiego, złożonych w śledz-  
twie, które są sprzeczne z zeznaniami  
obecnymi. Mianowicie w śledztwie Wał-  
kowski przyznawał się do organizowa-  
nia „Zewu“ i o zakupów broni i amu-  
nicji oraz do wręczenia szeregu grama-  
tów różnym członkom str. nar.

Prokuratorowi o odczytanie zez-  
nań Wałkowskiego, złożonych w śledz-  
twie, które są sprzeczne z zeznaniami  
obecnymi. Mianowicie w śledztwie Wał-  
kowski przyznawał się do organizowa-  
nia „Zewu“ i o zakupów broni i amu-  
nicji oraz do wręczenia szeregu grama-  
tów różnym członkom str. nar.

Sytuacja geograficzna Belgii, brak  
w kraju surowców, sprawia, że jest  
ona szczególnie zależna od konjunktury  
światowej. Druga internacjonaliz-  
mu gospodarczego w warunkach bel-  
gijskich jest w tem sposób jedynym  
wyjściem z sytuacji. Rzeczywistość  
potwierdza słuszność przewidywań  
van Zeelanda.

Esquire.

(Dokończenie procesu na str. 4-6j)

## Nowy wicekról Abisynji



Marszałek Graziani

## Manewry floty niemieckiej

KOPENHAGA. Zawinęła do Ska-  
gen (na północnym wybrzeżu półwyspu  
Jutlandzkiego) eskadra niemiecka pod  
dowodztwem admirała von Scheera w  
składzie: pancernego krążownika „De-  
utschland“, krążowników „Köln“, „Leip-  
zig“ i „Nürnberg“ 18 torpe-  
dowców 12 łodzi podwodnych i 3 poła-  
wicz min. W związku z przybyciem  
eskadry niemieckiej charge d'affaires  
w Kopenhadze złożył w jej imieniu  
wieńce na grobach marynarzy nieemie-  
ckich i angielskich, poległych w bitwie  
pod Skagerrakiem pochowanych na  
cmentarzu w Skagen. Część eskadry  
niemieckiej powraca do ojczyzny, zaś  
admiral Scheera na pancernym krą-  
żowniku „Deutschland“ udaje się do  
Kopenhagi, a następnie do Sztokhol-  
mu.

## Konferencja szefów szta- bów generalnych państw Małej Ententy

BUKARESZT. Agencja „Rador“  
donosi: przybyli do Bukaresztu na ro-  
zprawę mającą się odbyć konferencję  
sztabów generalnych państw Małej En-  
tenty, odbywającą się co pół roku, sze-  
stowie sztabów generalnych jugosła-  
wskiego — gen. Njcz i czeskiego —  
gen. Krejczy w tworzą-  
stwie liczne grono wyższych oficer-  
ów.

## Sowiecko-Japoński pakt o nieagresji uzależniony od demilitaryzacji sowieckiego Dalekiego Wschodu

TOKIO. Japońskie koła wojskowe  
uzależniają sprawę ewentualnego za-  
warcia paktu nieagresji z ZSRR od  
demilitaryzacji sowieckiego Dalekiego  
Wschodu wskazując, że Sowieci skon-  
centrowali na granicy Mandżukuo  
10 dywizji piechoty, kilka dywizji ka-  
walerii, 900 samolotów i 700 czołgów  
oraz zbudowały potężne fortyfikacje  
w pobliżu stacji Manczuli, Błagowies-  
czenska i Chabarowska.

Pozatem silnie ufortyfikowane ob-  
szar Władywostoku oraz skoncentrowa-  
no w tamtejszym porcie wojennym 60  
łodzi podwodnych. Japońskie koła wo-  
jskowe podkreślają, że sowieckie siły  
zbrojne na Dalekim Wschodzie nadal  
są powiększane i domagają się odpo-  
wiedniego wzmożenia sił japońskich  
w Mandżukuo. Pozatem podlegałoby  
lotnictwo wojskowe, morskie i cywil-  
ne.

## Schacht w Atenach

ATENY. Gubernator banku Rzeszy  
dr. Schacht, który był przyjęty w dniu  
wczorajszym przez króla Jerzego II-go  
odbył dziś rozmowę z gubernatorem  
banku greckiego.

## Upaństwowienie fabryk lotniczych we Francji

PARYŻ. Upaństwowienie fabryk  
lotniczych, pracujących dla obrony pań-  
stwa, będąc jednym z punktów pro-  
gramu frontu ludowego, odbywać się  
będzie stopniowo, jak to wynika z wy-  
wiadu, udzielonego przez min. lot. Co-  
ta diemikowi radiokalnemu „L'Ouvr-  
er“. Najpierw nastąpi wyzyskanie do  
maksimum możliwości rozwojowych ar-  
senali państwowych, następnie rząd  
będzie nabywał w drodze wywłaszcze-  
nia fabryki, zwłaszcza te, które ogłosi-  
ły upadłość.

Fabryki produkujące tylko części-  
wo dla celów obrony państwa, będą  
poddane kontroli państwowej przez  
ustanowienie mieszanej komisji, zło-  
żonej z przedstawicieli interesów pań-  
stwa i przedstawicieli przemysłu.

Zwalczysz analfabetyzm na Wi-  
łnie, zmniejszysz bezro-  
biecie wśród nauczycieli, jeśli wpa-  
cisz na Fundusz Szkolnictwa Pry-  
watnego na Wilenszczyźnie. Kon-  
to czekowe PMS. PKO Nr. 80630.

# A.WOLAŃSKA

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O. 145461.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie. Ciągnienie 18 czerwca.

# Van Zeeland

Gdy mówimy: Mussolini, wiadomo,  
że mamy na myśli Włochy, Hitler —  
Niemcy, Stalin — Rosję. Jeśli chce-  
my użyć personalnego synonimu dla  
określenia kraju w odniesieniu do Bel-  
gii, nie powinniśmy już Vandervelde,  
Hymans, de Brocville bo są to ludzie,  
którzy przechodzą właściwie do histo-  
rii, lecz wymienialny nazwiska van  
Zeelanda i Degrelle'a. Dwaj ci mę-  
żowie stannu reprezentują przyszłość  
polityczną Belgii. Pierwszy jest zno-  
wym premierem, chociaż nie jest człon-  
kiem żadnej partii, ani politykiem,  
drugi stoi na czele ideowego ruchu  
t. zw. „rędnistów“, którzy podczas o-  
statnich wyborów do parlamentu od-  
nieśli wspomniany sukces zdobywając  
21 mandatów.

Van Zeelandowi zawdzięcza Bel-  
gia wiele. W chwili, gdy przed ro-  
kiem zgór obejmował rząd, kry-  
zys finansowo-gospodarczy w Bel-  
gii osiągnął punkt kulminacyjny. Je-  
go madra, przewidyująca polityka do-  
prowadziła do tego, że po roku mógł  
się wykazać niebyłymi rezultatami:  
bezrobocie zmalało o 40 proc.,  
ceny hurtowe skoczyły w górę o 20  
— 25 proc., kredyt potaniał i złoto,  
które unikało z banku belgijskiego,  
zaczęło powracać. Plan finansowo-  
gospodarczy van Zeelanda okazał się  
słuszny. Jeśli mimo to w ostatnich  
wyborach zwiększyła się liczba gło-  
sów komunistycznych, to był to rezul-  
tat wyjątkowej demagogicznej propa-  
gandy agentów kominternu, żerują-  
cych na tem, że stopniowa poprawa  
gospodarcza, odczuwana jest przez  
szerokie masy obywateli bardziej po-  
woli, niż np. skutki stagnacji.

Dowodem zaufania i uznania dla  
działalności van Zeelanda: był fakt  
zaproszenia go na parę lat do  
rządu, mimo, że zgodnie ze zwyczaj-  
nym parlamentarnym, gabinet musiałby  
formować przywódca największego  
liczbowo stronnictwa — Vandervelde.

Van Zeeland nie przyjął misji, oświad-  
czył krótko, że nie jest politykiem,  
do władzy nie dąży, a objął ster rzą-  
dów przed rokiem jedynie jako facho-  
wiec i jest niezmiennie rad, że praca  
jego nie poszła na marne. Po tej od-  
mowie misję formowania rządu otrzy-  
mał Vandervelde, ale gdy jego ustulo-  
wania spełniał na miezem, król ponow-  
nie zwrócił się do van Zeelanda, któ-  
ry jak wiemy z depeza po kilku  
dniach narad utworzył rząd, kładąc  
kres przewlekłemu przesileniu mini-  
sterialnemu.

Van Zeelandowie należą do starej,  
średniozamożnej szlachty. Obecny  
premier otrzymuje stannie wychowa-  
nie i wykształcenie w collegium św.  
Wincentego pod kierunkiem O.O. Be-  
nedyktynów. Po ukończeniu szkoły ze  
złotym medalem wstąpił na fakultet  
prawa, który ukończył studiując jed-  
nocześnie filozofię tomistyczną.

Wybuch wojny przerwał dalsze  
studia. Van Zeeland rzucił książkę i  
pióro a wziął karabin. W pierwszych  
starciach otrzymał już odznaczenie  
za waleczność, ale niedługo mógł bro-  
nić ojczyzny bo w jednej z więk-  
szych bitew, oddział jego obojętny  
przez przeważające siły nieprzyjaciela,  
wzięty został do niewoli. Umysł  
żywy i interesujący się wszystkim  
dookoła, nawet w obozie jeńców, zna-  
lazł dla siebie pole do pracy. Van  
Zeeland zaczął studiować języki. Po  
paru latach władł biegle niemieckim,  
angielskim i rosyjskim.

Po demobilizacji powraca van Zeel-  
and do przerwanej pracy naukowej.  
Szybko zdobywa dyplom szkoły nauk  
politycznych i jako stypendysta wy-  
jeżdża do Ameryki skąd po paru la-  
tach wraca z tytułem magistra ekono-  
mji i materiałami do książki o re-  
formie pieniężnej w Stanach Zjedno-  
czonych w latach 1913 — 1921, któ-  
ra wśród specjalistów zapewnia mu  
nazwisko.

W roku 1922 otrzymuje propo-  
zycję objęcia stanowiska w Banku Bel-  
gijskim i odtąd staje się van Zeeland  
stałym doradcą i towarzyszem wszyst-  
kich ministrów skarbu podczas ich  
podróżnych na konferencje międzynaro-  
dowe.

W roku 1930 jako wice-dyrektor  
Banku Belgijskiego udał się van Zeel-  
and do Rosji Sowieckiej pragnąc na-  
ocześnie przekonać się o bolszewickich  
„dostojnościach“. Po powrocie wydał  
miewielką broszurę, w której ostro  
potępiając system sowiecki, uznaje  
jednak szereg pozytywnych osiągnięć  
w dziedzinie gospodarki, uzyskanych  
w wyniku realizacji planu pięciolet-  
niego. Polityka sowiecka daje van  
Zeelandowi asumpt do wypowiedzenia  
własnych poglądów, które stały się  
podstawą jego planu odrodzenia go-  
spodarczego. „Forma naszej ekono-  
micznej, politycznej i społecznej orga-  
nizacji — dowodzi van Zeeland — nie  
jest bynajmniej mierzochom. Opera-  
cja jest na niewzruszonych zasadach,  
jak miłość bliźniego, kult rodziny i po-  
czenie prawa własności ulega ona cią-  
głym zmianom. Pomiedzy obecnym  
pojęciem kapitalizmu, a kapitalizmem  
pierwotnym, zachodzi olbrzymia róż-  
nica. Okres niedużych zamkniętych  
w sobie organizacji ekonomicznych,  
należy do przeszłości. Współczesna  
ekonomika ma charakter światowy i  
dłatego państwa i narody powinny u-  
kładać swe stosunki imające, niż to by-  
ło poręczym. Problem obrony kra-  
jów cywilizowanych przed komuniz-  
mem jest stokrój ważniejszy, niż kwe-  
stja bazy ekonomicznej i doraźnych  
korzyści gospodarczych“.

Obrona Belgii przed komuniz-  
mem, to było pierwsze i najgłośniej-  
sze zadanie, jakie nakreślił sobie van  
Zeeland, obejmując przed rokiem ster  
rządu. Aby jednak obronę nieznaj-  
skuteczną, premier rozumiał, że pod-  
stawowym warunkiem jest usunięcie  
między, głodu i bezrobocia, natural-  
nych sojuszników komunizmu. Odrzu-

Sytuacja geograficzna Belgii, brak  
w kraju surowców, sprawia, że jest  
ona szczególnie zależna od konjunktury  
światowej. Druga internacjonaliz-  
mu gospodarczego w warunkach bel-  
gijskich jest w tem sposób jedynym  
wyjściem z sytuacji. Rzeczywistość  
potwierdza słuszność przewidywań  
van Zeelanda.



## Czy rozłam w gabinecie angielskim

LONDYN. Dzienniki angielskie podkreślają, że bieżący tydzień będzie miał wielkie znaczenie, jeśli chodzi o stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie utrzymania lub zniesienia sankcji oraz w sprawie reformy Ligi Narodów. Dzienniki oczekują, że de cyzje zapadną na środowisku posiedzeniu gabinetu. Niektóre dzien niki, zwłaszcza opozycyjne, zadają sobie pytanie, co uczyni min. Eden o ile, jak się tego spodziewają, większość gabinetu pójdzie za kanclerzem skarbu Chamberlainem i wypowie się za zniesie niem sankcji. Dzienniki te wątpią, czy Eden będzie mógł wyko nać w Genewie taki całkowity odwrót i wyrażają sensacyjny po gląd, że możliwa jest przeto dymisja Edena. Natomiast miarodaj ne dzienniki konserwatywne, jak „Daily Telegraph” i „Morning Post” wydają się być bliższe prawdy i nie oczekują bynajmniej ustąpienia Edena ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, lecz przypuszczają, że poglądy Edena są dziś zbliżone do po glądów kanclerza skarbu i że Eden wystąpi w Genewie za znie sieniem sankcji.

## Pacyfizm jak najszkodliwszy gaz trujący

LONDYN. Brytyjski minister wojny Duff Cooper w wygłoszonej wczoraj przemówieniu ostrzega społeczeństwo przed grożącym mu niebezpieczeń stwem wojny. Mówca podkreślił, iż bardzo trudną rzeczą jest przekonać spo łeczeństwo brytyjskie, gdyż panuje pogląd, że straszyć ludzi nie należy, ale — zdaniem ministra — ci, którzy posiadają autorytet, powinni straszyć społeczeń stwo, aby je poruszyć. Obecna sytuacja w Europie, według mówcy, jest dale ko gorsza, niż w r. 1914. Stwierdzając, że opinia publiczna nie chce spojrzeć w oczy rzeczywistości i ulega propagowanym publicznie doktrynom pacyfisty cznym, Duff Cooper przeciwstawił się propagandzie pacyfistycznej, dodając, iż przemówienia pacyfistów są bardziej trujące, aniżeli gazy.

## Proces o zajścia tragiczne w Krakowie

KRAKÓW. We wtorek 16 bm. przed sądem okręgowym w Krako wie rozpocznie się proces o pamięt ne zajścia w dn. 21 i 23 marca rb. w Krakowie. Na ławie oskarżo nych zasiadzie 46 osób, gdyż sąd postanowił wylączyć sprawę kilku małoletnich. Wśród oskarżonych

jest 37 mężczyzn i 9 kobiet. Trybu nałowi przewodniczyć będzie sędzia Sądu Okręgowego dr. Barynowski, oskarża prokurator dr. Szy puła. Obrony podjęło się przeszło 20 adwokatów z Krakowa i z pro wincji.

## 40-godzinny tydzień pracy w przemyśle metalurgicznym

GENEWA. Komisja do spraw prze mysłu metalowego międzynarodowej konferencji pracy większością 21 prze ciw 13 wypowiedziała się za wprowa dzeniem w tym przemyśle 40-godzinne go tygodnia pracy bez obniżki płac. Również komisja do spraw robót pub licznych wypowiedziała się za wpro wadzeniem tej zasady.

## PROCES „ZEW”u” (początek na str. 3-ej)

Następnie zeznaje OSK. ANTONI DUDZIŃSKI, robotnik rolny. Dudziński ki również płacze się w zeznaniach i zaprzecza jakoby organizował „Zew”, natomiast przyznaje się do otrzymania bomby od Witkowskiego, z którym rzekomo spotkał się w Poznaniu i o świadcza, że bomby te miały być używane jedynie dla postrachu. Akcja ta miała być skierowana głównie przeci wko Niemcom.

Sędzia wnosi o odczytanie zeznań Dudzińskiego złożonych w śledztwie w których oskarżony dokładnie opi sał przebieg zebrania w Ziemińcu, gdzie odebrał od zebranych przysięgę na krzyż i wygłosił przemówienie, zaz naczając, że w razie rewolucji bomby,

które pokazuje zebranym, będą rozda wane wszystkim i będzie się ich uży wać.

OSK. BUKIEWICZ bezrobotny, stwierdza, że wstąpił do str. nar. jedy nie po to, aby jakoś zarobić, nie miał bowiem z czego żyć. Zarobek jego po legał na tem, że zakupywał materiały opatrunkowe i podawał wyższą cenę kupna, niż była rzeczywistość. Różnicę brał dla siebie. Do tego Butkiewicz przyznaje się. Twierdzi natomiast, że o „Zewie” nigdy nic nie słyszał.

Prokurator wnosi o odczytanie zez nań Bukiewicza złożonych w śledztwie, najzupełniej sprzecznych z obec nymi, w których przyznał się do udziału w założeńiu „Zewu” jak i do współpracy z Wałkowskim, który za powiadał, że w najbliższym czasie str. nar. obejmie władzę drogą rewolu cji.

Rozprawa trwa.

### OSKARŻENI ZMIENIAJĄ ZEZ NANIA

LESZNO. Po przerwie obiadowej składali zeznania oskarżeni: Bukie wicz, Pajkert, Otulakowski, Szczerba la, Kostański Stachowiak, Szymaniak Nowak, Włodarczyk i Kubański.

Zeznania te zasadniczo odbiegają od zeznań złożonych przez tych oskarżo nych w śledztwie, tak, iż sąd na wiosnę prokuratora odczytuje zeznania ze śledztwa. Oskarżeni rozbieżność tę tłumaczą, że nie rozumieli pytań, nie do słyszeli, pomylili się i t.d. Zeznania, złożone w śledztwie, potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia zaro wno co do zebrania organizacyjnych „Zewu” w Krzywiniu, Śmiglu, Ziemi nie i Kościanie jak i co do aktów tero ru. Tymczasem obecnie oskarżeni trzy mają się taktyki negocjowania udziału w „Zewie”. Granaty, lub rury żelazne napełnione dynamitem, uważali jak twierdzą za petardy. Dalej tłumaczą, że jacyś emisariusze z ONR., których nazwisk nie znają, namawiali ich do wszczęcia akcji terrorystycznej. Adw. Wrzesiński pyta się osk. Pajkerta, czy był okólnik Stronnictwa Narodowego, przestrzegający przed aktami teroru. Osk. Pajkert odpowiada twierdząc. Adw. Lompa, prezes Stronnictwa Na rodowego w Kościanie potwierdza, że taki okólnik był i że przedstawi go są dowi.

## WŁOCHY POGWAŁDZIŁY także pakt Kelloga

LONDYN. Artur Henderson (Labour Party) zapytał wczoraj w Izbie gmin, jaki będzie miał wpływ na politykę W. Brytanii i innych państw po gwałcenie przez Włochy postanowień paktu Briand — Kellogg.

Mn. Eden na to odpowiedział: Jest to właśnie kwestia dla wszystkich sygnatariuszy tego paktu. Należy wskazać, że pakt sam nie przewiduje działań w razie pogwałcenia go przez jednego z sygnatariuszy.

Henderson wówczas zapytał, czy Edenowi wiadomo, że we wstępie do paktu państwa sygnatariusze oświadczają, że każde z państw, które pakt naru szy, będzie pozbawione korzyści zeń płynących. A jeżeli tak jest, to niewątpli wie przewidywane były działania, aby nie dopuścić do uczynienia z paktu tra gikomedii.

W odpowiedzi na to Eden zaproponował interpellantowi, aby sformułowal swoje zapytanie pisemnie.

RZYM. W związku z zbliżającą się konferencją w Montreaux, która pół urzędowo zaświadcza, że dopóki trwa ć będą sankcje, Włochy nie wezmą bez pośredniego udziału w inicjatywach, obliczonych na zacieśnienie współpracy europejskiej.

## Optymizm Bluma

PARYŻ. Wczoraj w komisji finansowej senatu premier Leon Blum o świadczył, że czysto arytmetyczne wyliczenia na temat ewentualnych skutków reform społecznych, przeprowadzanych przez rząd, prowadziłyby do przesad nych i niecisłych wniosków. Rząd jest przekonany, że reformy wpłyną w osta tecznym swym wyniku na ożywienie działalności gospodarczej. Rząd jest rów nież przekonany, że nowe wydatki, które pociągnie za sobą reforma, będą oku pione przez ograniczenie wydatków na pomoc dla bezrobotnych i wzrost wpły wów podatkowych. Oczywiście, będzie pewien okres przejściowy. W czasie trwania tego okresu rząd będzie musiał znaleźć w zasobach skarbu środki nieo dzownego kredytu dla wprowadzenia w życie swojego planu.

## AKCJA STRAJKOWA

### przeniosta się do Belgii

BRUKSELA. Strajki, których widownią jest Francja, rozwijają się rów nież w Belgii.

Z Antwerpii ruch strajkowy przeniósł się na południe Belgii. 10.000 gor ników porzuciło pracę w Zagłębiu Leodyjskim. Pracę porzucili również robot nicy w fabryce nationale, fabryce broni, w Herstal, gdzie robotnicy okupo wali warsztaty, ale zostali usunięci przez żandarmerję.

Przebieg strajku jest naogół spokojny.

## Sytuacja strajkowa we Francji

PARYŻ. Ogólna liczba strajkujących wynosi obecnie w Paryżu i okręgu paryskim 76.000, w tem 32.000 zatrudnionych w wielkich magazynach. W dniu wczorajszym w Paryżu i okręgu powróciło do pracy 202.000 pracowników.

## Dymisja rządu szwedzkiego

SZTOKHOLM. Rząd szwedzki podał się do dymisji. SZTOKHOLM. Król Gustaw powierzył przywódcy stronnictwa agrarne go Pehrssonowi zbadanie możliwości utworzenia gabinetu koncentracyjnego, opartego w najszerszym tego słowa znaczeniu, o parlament. Pehrsson podjął się tego zadania.

## STRASZLIWA EKSPLOZJA W TALLINIE

TALLIN. W czasie rozładowy wania miny morskiej w laborator jum amunicyjnym nastąpił wybuch skutkiem którego budynek labora torjum oraz sąsiadujące z nim ma gazyny amunicji wyleciały w po wietrze. Liczba zabitych, wśród

których przeważają oficerowie re zerwy, nie jest dotychczas ustalona, przewyższa jednak 25 osób. 22 ciężko i lżej rannych przewieziono do szpitala. O sile wybuchu świad czy fakt, że w promieniu 3 kilome trów wyleciały wszystkie szyby.

## Wyniki raidu motocykl. Żułów—Wilno Katastrofa na trasie

WILNO. W ramach Trzeciego Lotu Okręgowego Północno - Wschodniego, odbył się również raid motocyklowy na trasie Wilno — Żułów — Wilno — którego wyniki zostały ogłoszone do piero wczoraj wieczorem. W rajdzie motocyklowym brało udział 26 maszyn z klubów wileńskich i sekcji motocy klowej Związku Strzeleckiego z Osmia ny. Wyniki rajdu są następujące:

Pierwsze miejsce zajął Czesław Du baniewicz (ze Zw. Strzeleckiego, Wil no); drugie miejsce — Józef Jurkie wicz (Zw. Strz. Wilno); trzecie miej sce — Śledziński Jan inspektor szkol ny (Zw. Strz. z Osmiany); czwarte miejsce — Bolesław Wasilewski (Zw. Strz. Osmiana); piąte miejsce Antoni Krahelski (Wil. T. C. i M.); szóste

miejsce — Hipolit Krzanowski (Zw. Strz. Wilno.). Podczas pobytu w Żułowie, (w miejsc u urodzenia s.p. Marszałka Piłsud skiego) zawodnicy złożyli kwiatki. Do za wodników przemówił obecny przy skła daniu hołdu przez zawodników koman dor rajdu p. plk. Ocetkiewicz.

Podczas raidu zdarzył się wypadek. Mianowicie Zenon Wiślicki z KPW Wilno na wirażu najechał na leżące przy szosie kamienie i upadł z moto cyklem tak nieszczęśliwie, że doznał ogólnego wstrząsu. Wiślickiego umie szczono w szpitalu kolejowym.

Raid był zorganizowany przez klub motocyklowy Związku Strzeleckiego w Wilnie.

## Olbrzymi hełm na cele kulturalne armji



Taki ogromny hełm ustawiony w Rzymie na zebranie książek dla żołnierzy włoskich w Afryce.

## Proces o zajścia w Przytyku

RADOM. Na wstępie wczorajszej rozprawy, która rozpoczęła się o godz. 8.30 rano, strony składały wnioski do ty czące dalszego toku rozprawy. Następnie przystąpiono do badania świadków obrony.

### ŻYDOWSKIE DELEGACJE

Pierwsi świadkowie zeznają na ko rzysć oskarż. Bankiewicz. Następna grupa stwierdza, że osk. Jan i Paweł Kosiowie przez cały dzień 9 marca, a w szczególności między godz. 11 a 19 pracowali w kuźni i wcale się stamtąd nie wydali.

Skończył przysięgą do ponowne go badania świadka oskarżenia podko misarza Kazimierza Mickiego, kierow nika Wydz. Śledczego w Radomiu. Na zapytanie przewodniczącego świadek stwierdza, że delegacja ludności żydo wskiej w Przytyku, która przybyła do władz z prośbą o interwencję, konfe rowała z obecnym starostą radom skim. Wicestarosta Schutzyer był już wówczas przeniesiony i nie urzędował w Radomiu. Świadek opowiada następ nie o zastrzeżeniu się stosunków mię dzy ludnością polską i żydowską na tle akcji bojkotowej po wypadkach odrywolskich, poczem zaznacza, że na tutejszym terenie nie miał wiadomo ści o przygotowywaniu Żydów do samoobrony.

Na pytania obrońców, świadek zazna cza, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku bawiła w Radomiu kilka krotkie. O dwóch z tych delegacji świadek wie napewno, że były przyje zdy przez starostę.

W związku z zeznaniami tego świad ka przewodniczący uwzględnił wnio sek obrońcy Borzęckiego o postawienie

wzewań na dzień dzisiejszy, godzinę 10 w charakterze świadka starostę ra domskiego de Tiramecourt.

### ZAJŚCIA WYWOŁALI CZAPNICY

Po przerwie sąd przesłuchiwał świad ka Leona Ptaszńskiego, poborę opłat targowych w Przytyku, który stwierd za, że 9 marca rano posterunkowy Brodaczewski poinformował go, iż na rynku wywołano stragan czap nika polskiego. Świadek udał się do miejsca i zastał stragan wywołony do góry nogami i częściowo uszkodzony, przyczem czapnik skarżył się, że zajął oie wywołał sąsiedzi czapnicy Żydzi. Świadek przydzielił obu czapnikom soś sie określone miejsca, poczem nastąpi ło tam uspokojenie. Świadek posteru nkowy Brodaczewski potwierdził zezna nia poprzedniego świadka, co do inicy jentu z czapnikami, poczem odpowia dał na bardzo liczne pytania obrony, dotyczące sytuacji w Przytyku przed zajściami.

### MEMORIAŁY I TELEGRAMY

Następna grupa świadków obrony składa zeznania korzystne dla osk. Kwietniewskiego, Gospodarczyka, Koz łowskiego i Prusa.

Ostatnia grupa przesłuchanych wczoraj świadków odejścia oskarżo nych Haberberga i Feldberga. M. in. świadek Chaim Berkowicz zeznał, że 9 marca popołudniu telefonował do po lieji radomskiej, że w Przytyku ludno ści żydowskiej grozi niebezpieczeńst wo. Na pytanie obrońcy Berensona świadek oświadcza, iż wypadki odry wskie wpłynęły deprymująco na lud ność żydowską. Świadek brał udział w delegacjach ludności żydowskiej w Przytyku do władz w Radomiu i Kiel cach, do których wniesiono również memoriał na piśmie i wysłano tele gram. Obrońca Berenson w związku z zeznaniami tego świadka stawia wnio sek o zażądanie z urzędu pocztowego w Przytyku treści telegramu, wysłane go do urzędu wojewódzkiego w Kielcach. Sąd po naradzie wniosek ten od rzuca. Na tem rozprawę odroczone do dziś.

## Wakacyjny Instytut Sztuki w Gdyni

WARSZAWA. W celu rozbudzenia zainteresowania sztuką współczesną, Ministerstwo W. R. i O. P. powołało do życia Wakacyjny Instytut Sztuki w Gdyni pod protektoratem p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu blicznego i prezesa Polskiej Akademii Literatury. Kurs tegoroczny będzie trwał od 2 do 29 sierpnia.

Instytut będzie miał na celu zazna jomii słuchaczy z najważniejszymi przejawami współczesnej sztuki, a jed nocześnie zbliżyć wybitnych współczes nych przedstawicieli sztuki do spo łeczeństwa.

Program wypełnią wieczory arty styczne, autorskie, recytacyjne, muzycz ne, teatralne, dyskusyjne, pogadanki i wykłady na temat współczesnej litera tury, teatru, sztuki ludowej, plastyki, muzyki, filmu, radia, prasy i t. p.

Ministerstwo W. R. i O. P. układa w tej chwili zespół prelegentów, w którym znajdą się m. in. prezes P. A. L. Wacław Sieroszewski, akademicy li teratury Juliusz Kaden - Bandrowski, Karol Irzykowski, Józef Nałkowska, Le opold Staff, naczelnik wydziału progra mowego dr. Baliński, naczelnik wydzia łu sztuki dr. Władysław Zawistowski, rektor Akademii Sztuk Pięknych Woj ciech Jastrzębowski, rektor Tadeusz Pruszkowski oraz dr. Emil Breiter, Ka zimierz Czaykowski, Jędrzej Cierniak, Witold Hulewicz, Alfred Lauterbach, dr. Tadeusz Kudliński, dr. Leon Pom trowski, Leon Schiller, Bożena Stelma chowska, Jerzy Romer, Kazimierz Wie czorski, Julian Wołoszynowski, Ewa Szelburg - Zarembina i in. Pełna lista prelegentów ogłoszona będzie w ciągu lipca br.

Na kierownika Instytutu powołało Ministerstwo radcę min. Michała Ru sinka, na którego ręce należy wnosić do dnia 20 czerwca podania o przyje cie do Instytutu Min. W. R. i O. P., Al. Szucha 25, pokój nr. 56.

## Zła i dobra „passa”

W życiu — jak w grze, a w grze — jak w życiu: po fali niepowodzeń i zawodów przyczodzą nagle i niespo dziewanie okres pomyślny, kiedy wszy stko się udaje gdy — jak to mówią — szłyta goła.

Wtedy właśnie, w tej dobrej „pas sie” życiowej, którą każdy z nas nie jednokrotnie przeżywa, należy uczynić wszystko, by się zabezpieczyć przed falą odwrotnej koniunktury, która przecież znów nadejść może. A zabezpieczeniem, pasem ratunkowym w chwili niepowodzeń i smutków, będzie możliwość wygrania na Loterii Państwowej, dla tych, co się zapo łużą w los, do pierwszej klasy.

Przypominamy: ciągnięcie rozpo czyna się 18 bm.

**Zbliża się**

**czwartek**

**18**

**CZERWCA**

**TERMIN CIĄNIENIA I KLASY**

**CZAS już najwyższy NABYĆ LOS**

**w szczęśliwej kolekturze**

**DROGA DO SZCZĘŚCIA**

**Wielka 44. Mickiewicza 10.**



## Uroczysta procesja i Cztery Ewangelje w parafii po-Bernardyńskiej

WILNO. Wczoraj lat ubiegłych, we wtorek, dnia 16 b. m. o godz. 17,30 po uroczystych nieszporach w kościele Bernardyńskim wyruszyła procesja z Przenajświętszym Sakramentem i przejdzie ul.: św. Anny, Młynową, Zarzeczną wódol od Krzyża i spowrótem do św. Anny.

Podczas procesji będą odśpiewane Cztery Ewangelje: I Ewangelja przy kaplicy „Stopni”, II — przy Krzyżu na Zarzeczu, III — przy domu Nr. 5 na ul. Zarzeczej i IV — przy klasztorze PP. Bernardynek. Zakończenie procesji, Te Deum i błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem przy kaplicy „Stopni”.

Oftarz przy Krzyżu zdołają Kursa Kroju i Szczyła przy zaułku Bernardyńskim 8 i członkowie Białej Procesji, przy ul. Zarzeczej buduje i ozdabia Tow. „Przyszłość”, przy klasztorze PP. Bernardynek — Wielebne Zakonnice.

Śpiewy podczas procesji wykona znany Wilno chór „Hasło”, pod dyr. n. Jana Żebrowskiego. Procesja będzie towarzyszyć orkiestra wojskowa.

W razie niepogody Cztery Ewangelje będą odśpiewane w kościele.

Mieszkańców wyżej wzmiankowanych ulic uprasza się o łaskawe udekorowanie w tym dniu domów sztafarami narodowymi i zieloną, a wszystkich parafian, mających dobrą wolę i chwilę wolnego czasu — o pomoc przy wznoszeniu i dekorowaniu oftarzy.

## Zaświadczenia walutowe dla przesyłek pocztowych

WILNO. Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało w dn. 28 maja r. b. zarządzenie do urzędów pocztowych, polecając im przyjmować przesyłki pocztowe wysyłane zagranicę wartości poniżej zł. 50 bez zaświadczeń walutowych.

## Pociąg wycieczkowy z Głębokiego

GLEBOKIE. W celu umożliwienia ludności powiatu dzińskiego złożenia hołdu Sercu Wodza Narodu, Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Głębokim organizuje 2-gi pociąg popularny z Głębokiego do Wilna. Pociągami wyjadzie około 1.000 osób. Odjazd z Głębokiego dn. 5 lipca r. b. o godz. 2,20, odjazd z Wilna tegoż dnia o godz. 23-ej. Cena biletu zł. 6,80.

## Sprawy miejskie

### REZYGNACJA RADNYCH MIEJSKICH

Pp. Janina Fildorowa, Wiktor Janowski i Aleksander Burhardt złożyli swe mandaty radzieckie ze względu na zmianę miasta zamieszkania. Na ich miejsce wskazał kolejni następcy: pp. Michał Oszurko Michał Koszycki i Fortunat Witkowski.

### BUDOWA NOWOCZESNEJ RZEŹNI I CHŁODNI MIEJSKIEJ

Jak się dowiadujemy, spodziewane jest przyznanie Wilnu pożyczki na budowę rzeźni i chłodni w wysokości — 1.500.000 zł.

### NOWE ROBOTY MIEJSKIE

Bieżącego lata będzie zatrudniona znaczniejsza liczba bezrobotnych przy budowie szkoły w Jerolimie, wykonaniu Ośrodka Zdrowia przy ul. Kirowskiej i orestaurowaniu Ratusza. Plany robót są już w opracowaniu. Dla zapewnienia należytego nadzoru nad robotami będą powołani fachowi kierownicy.

### WODOCIAŁ NA UL. BELINY

Stacja nadawcza Polskiego Radia przy ul. Beliny zwiększa swoją moc i w tym celu potrzebuje większej ilości wody dla ochładzania maszyn. Zamiast borowania na miejscu studni artieżyjskiej Radio zaproponowało Zarządowi Miastkiemu udzielenie bezprocentowej pożyczki w sumie 20.000 zł, z tem, że Zarząd Miejski doprowadzi miejski wodociąg do stacji i zasilać będzie ją wodą.

Propozycja Radia pokrywa się z projektem zaopatrzenia tej dzielnicy w wodę, której odczuwa się tam dotkliwy brak.

Na ostatnim swem posiedzeniu Magistrat przyjął powyższą propozycję.

## Skazanie felcerów

GLEBOKIE. Starosta powiatowy dziński w trybie postępowania administracyjnego skazał felczera Stanisława z Królowszczyzny na 100 zł. grzywny z zamianą na 4 tygodnie aresztu za nielegalne wykonywanie praktyki lekarskiej przez dokonanie niedozwolonej operacji, powodując śmierć kobiety.

Za taki sam czyn skazany został felczer Zabiłko ze wsi Psuja, gm. prozorockiej, na karę 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu.

# Zjazd Spółdzielczy w Wilnie

WILNO. Wczoraj obradował w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej zjazd delegatów spółdzielni z woj. wileńskiego i nowogródzkiego, zrzeszonych w Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych.

Zjazd rozpoczął Mszą św. w kościele św. Jakóba, poczem o godzinie 10-ej otwarto obrady pod przewodnictwem p. Dębickiego jako prezesa Rady Okręgowej Związku.

Na zjazd przybyło ponad 100 delegatów spółdzielni zrzeszonych poczem obradom przysłuchiwali się pp. Rektor Staniewicz, dyr. P. B. R. w Wilnie Maculewicz, prezes Rady Głównej Związku dr. Wł. Seydlitz, dyrektor Związku A. Nowakowski oraz szereg przedstawicieli instytucji współpracujących z ruchem spółdzielczym.

Pp. wojewodowie wileński i nowogródzki nadesłali Zjazdowi wyrazy szczerej sympatii i gotowości współdziałania na polu odbudowy gospodarczej kraju.

W pierwszej części obrad zjazd wysłuchał b. ciekawego referatu dyr. Nowakowskiego na temat „Rola Spółdzielczości w organizacji rynku wewnętrznego”, oraz sprawozdań Dyrektora Okręgowego Zw. Rady Okręgowej i Komisji Rewizyjnej.

W części drugiej obrad, zjazd rozbił się na zebrania działowe, a mianowicie: Spółdzielni Oszczęd. Pożyczk. Spółdz. Mleczarskich i Spółdzielni Roln. Handl.

Każde z tych zebrania wyniosło szereg uchwał i wniosków, dotyczących dziedzin specjalnych ich działalności oraz desygnowało delegatów na Zjazd Walny Spółdz. w Warszawie.

Z kolei wznowiono zebranie plenarne na którem przeprowadzono dyskusję nad złożonymi sprawozdaniami organów wykonawczych Związku, poczem omówiono i uchwalono wnioski zebrania działowego.

Wyniesiono też jednomyślną uchwałę opodatkowania się spółdzielni związkowych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 10 gr. na każdego członka, jako wyraz współdziałania spółdzielczości w dziele bezpieczeństwa Państwa.

Wreszcie dokonano wyborów delegatów okręgu na Zjazd Walny Związku w osobach pp. Zimniska z Lidy — od Spółdz. Roln. Handl. Muraszko z pow. dzińskiego od Spółdz. Mleczarskich i Justyna Cywińskiego (Bank Antokolski) od Spółdzielni Kredytowych.

Jest rzeczą ciekawą, że p. Cywiński, który nie był kandydatem zebrania działowego, bo w głosowaniu na niem upadł wobec nie-

wielkiej większości głosów swego kontrkandydata p. Najdy z Lidy. (P. Najda uzyskał 144 głosy, p. Cywiński 127 głosów,) na plenum dostał znakomitą większość głosów (217) wobec 90 głosów p. Najdy.

Korzystając z pobytu w Wilnie z okazji Zjazdu Okręgowego Spółdzielni pp. dr. Wł. Seydlitz — prezes Rady Głównej Zw. Spółdz. Roln. i Zarob. — Gosp. oraz pos. Dębicki — prezes Rady Okręgowej, odwiedzili, na zaproszenie Zarządu Chrześcijański Bank Spółdzielczy na Antokolu w jego nowym siedzibie, zapoznając się z charakterem oraz działalnością tej czelowej na Ziemiach Wschodnich placówki spółdzielczej.

## Posiedzenie Woj. Komisji Ziemskiej

WILNO. W dniach 12 i 13 czerwca r. b. pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego — Tadeusza Żemoytę odbyły się posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej.

Przez Komisję zostało rozpoznane 11 spraw z odwołań od orzeczeń I-ej instancji, zatwierdzających projekty scalenia: wsi Pracuni i zaś. Koczergiszki, pow. święciańskiego, wsi Korolewo, Obręb - Lastowski, Gwozdowo, pow. dzińskiego, Poniznki, cz. maj. Minanty, pow. brasławskiego, wsi Dawciuny, Smogory, Kosmowszczyzna i Piłimy, miasteczka Mejszagóra, pow. wileńskiego - trockiego, wsi Kiewy, cz. grun. tow. wsi Basowice, Lasewicze, maj. C. C. maj. i folw. Poniznki, wsi Tatarskie, pow. mołodeckiego.

1 sprawa z odwołania od orzeczenia I-ej instancji, zatwierdzającego stan posiadania przed scaleniem i szacunek gruntów wsi Stankowszczyzna, cz. zaś. Unksza i Grajciuniszki, pow. wileńskiego - trockiego.

3 sprawy z odwołań od orzeczeń I-ej instancji zatwierdzających podział wspólnot gruntowych, położonych na

obszarze scalenia: wsi Cielatki, pow. mołodeckiego, Mała - Olsia, Masztarki, pow. postawskiego.

3 sprawy z odwołań od orzeczeń I-ej instancji w przedmiocie uwłaszczenia długoletnich dzierżawców na gruntach: folw. Bazyliany, pow. postawskiego, zaś. Bałajcie z maj. Dziedziłowka, Zarzecze z maj. Marguciszki, pow. święciańskiego.

1 sprawa z odwołania od orzeczenia I-ej instancji w przedmiocie przyznania prawa do wykupu gruntów w osiedlu Jaszuny, pow. wileńskiego - trockiego.

1 sprawa z odwołania od orzeczenia I-ej instancji w przedmiocie podziału wspólnego pastwiska wsi i folw. Szkumci, pow. dzińskiego.

2 sprawy z odwołań od orzeczeń I instancji w przedmiocie zatwierdzenia umowy o zniesieniu służebności obciążających maj. Lipowo na rzecz zaś. Krawiwna i Moszczonaje, pow. dzińskiego.

5 spraw w przedmiocie ustalenia uprawnień wsi: Karakulicze, Iwanki, Borowe, zaś. Łoznki, Bereźna na jeziorze Wiszniewskim ze składu maj. Szemetowszczyzna, pow. święciańskiego.

## Proces o przywłaszczenie 300 tys. zł.

WILNO. Przed wileńskim Sądem Okręgowym stanął dyrektor Spółdzielni Mieszkaniowej Urz. Państw. Włodzimierz Szmidt, oskarżony o przywłaszczenie kwoty, sięgającej 300 tys. złotych.

Afera przy budowie domów przy ul. Wileńskiej, wywołała przed kilką laty w Wilnie sensację. Mianowicie od r. 1928, to jest od chwili powołania do życia wspomnianej Spółdzielni, jedno z naczelników miejsc zajął Wł. Szmidt, który w krótkim czasie stał się dyrektorem tej instytucji, buchalterem i skarbnikiem.

W parę lat od powstania Spółdzielni rozpoczęły się malwersacje, które skłoniły Zw. Polskich Spółdzielni do jej rozwiązania. Likwidatorem jej został mianowany red. Kownacki. Badania ksiąg wykazały fałszywe rachunki, przedstawione B. G. K. oraz cały szereg innych oszustw, jak fikcyjne umowy i t. p. Przy pomocy dwóch innych oskarżonych, mianowicie Ryszarda Strzeszewskiego i Zacharjasza Szrajera, Szmidt zamiast 500 tys. zł. na budowę domów, podjął z B. G. K. 800 tys. złotych, przywłaszczając w ten sposób 281.969,71 zł.

Dalsze śledztwo wykazało niesłychane rozprężenie władz Spółdzielni — i tak — w zarządzie oprócz Szmidta znajdował się syn jego, zaś rada nadzorczą była tak dalece zdekompletowana, że zamiast z 72 składała się tylko z 11 członków, przeważnie krewnych lub przyjaciół Szmidta.

W dniu wczorajszym rozpoczął się właściwy proces trzech oskarżonych, którzy obronę wnoszą adwokaci: Chyliński, Jankowski i Luczywek.

Powództwo cywilne sięgające wysokości przywłaszczonej sumy, w imieniu Spółdzielni popiera adwokaci: Wierszyński, Matjasz i Kownacki, który jako likwidator jest jednocześnie głównym świadkiem oskarżenia.

Dzień wczorajszy zajęło odczytywanie aktu oskarżenia, liczącego ponad 70 stron i wyjaśnienia oskarżonych.

Proces potrwa około trzech dni.

Z. A.

## Piomanka z gm. widzkiej

BRASŁAW. W zaś. Trejbszyny, gm. widzkiej, spaliły się 2 chlewy Maryi Włokowskiej. Straty — około zł. 900. Ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia przez służącą poszkodowanej Eleonorę Sienko, którą zatrzymano.

Sienko przyznała się do podpalenia

oświadczyła, że odczuwa nieprzepartą chęć do wzniesienia pożarów.

BRASŁAW. W dn. 12 bm. we wsi Wolczki, gm. nowo - połockiej, od uderzenia pioruna spaliły się 3 domy mieszkalne, 6 stodół i 3 chlewy. Poszkodowani obliczają straty na zł. 3.770.

Dojazdy do Wilna według taryfy 50%.

Uczestnicy, śpieszcie się.

Rada Miejska

WILNO. Posiedzenie Rady Miejskiej ma być zwołane na dzień 25 czerwca. Porządek dzienny nie został jeszcze opracowany.

Budżet Wilna zatwierdzony

WILNO. Urząd wojewódzki jako władza nadzorczą, zatwierdził niedawno uchwalony budżet na rok 1936/37.

Uwagi do budżetu Magistrat otrzyma niebawem.

Przedrużenie ważności kart rowerowych

WILNO. Ważność kart rowerowych wydanych w roku 1935, została przedłużona przez Ministerstwo i Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych na termin nieokreślony, wobec czego o prolongacie ważności kart rowerowych na rok 1936 ubiegać się nie należy.

## RWD 8 p. Czyżewskiej wylądował na Litwie

### Losy drugiego samolotu nieznane

Zaginiony samolot RWD 8 pilotowany przez Wacława Czyżewską i Ciasułę z Aeroklubu Warszawskiego, który brał udział w trzecim locie okręgowym północno-wschodnim, zmuszony był lądować w Suwałkach Aeroklub Wileński wczoraj wiecz. otrzymał depeszę, w której Czyżewska donosi o szczęśliwym lądowaniu i prosi o smary.

Inna wersja PAT'a brzmi:

WILNO. Jak się okazuje p. Czyżewska zmuszona była lądować przymusowo na Litwie w odległości 20-20 km. od granicy Narazie Litwini załogę samolotu przyjęli b. oziębło, lecz po niejakim czasie piloci byli przyjmowani nawet serdecznie i władze litewskie umożliwiły start do Suwałk. Jutro rano z Porubanku z Wilna startuje na samolocie p. major Pytel, kmtd. Ośrodka Lotniczego na Porubanku i zabiera ze sobą smary i benzynę. P. Czyżowska ma zamiar jutro wystartować do Warszawy.

O DRUGIM SAMOLOCIE NIEMA WIĘŚCI

WILNO. Zaginiony drugi samolot „RWD 8” pilotowany przez p. Paciorekowskiego i Abramskiego z Aeroklubu Warszawskiego, który brał udział w trzecim locie okręgowym północno - wschodniej Polski, dotychczas nie został odnaleziony. Poraz ostatni widziano samolot wczoraj w Nowogródku, następną punkty kontrolne na trasie już samolotu nie notowały.

## KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK  
Dnia 16  
Benona  
Jutro  
Jutro

### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 15 czerwca 1936 r.  
Ciśnienie średnie: 761.  
Temperatura średnia: +22.  
Temperatura najwyższa: +26.  
Temperatura najniższa: +14.  
Opad: 0,1.  
Wiatr: północno - zachodni.  
Tendencja: bez zmian.  
Uwagi: dość pogodnie.

### PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora, dnia czerwca r. b.  
Pogoda chmurna z przejaśnieniami i przelotnymi deszczami oraz ze skłonnością do burz.  
Dość ciepło.  
Stabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

— Premjera w Teatrze Letnim.

Najbliższą premjerą Teatru Letniego będzie świetna komedia w 3 aktach Tadeusza S. Chrzanińskiego p. t. „Japoński rower”, w reżyserji dyr. M. Szpakiewicza.

— Zapowiedzi! — Dnia 19, 20 i 21 czerwca o godz. 8 min. 15 wiecz. odbędzie się głośnie występy Teatru Cyrylika Wamszawski z Fryderykiem Jarosy i Zimińską na czele. Ceny miejsce specjalne. Zniżki i kupony nieważne.

CO GRAJĄ W KINACH

HELIOS — „Tajemnica luksusowego domu nr. 56”.

ŚWIATOWID — „Jaramo miłości”.

PAN — „Doktor X”.

— Ofiary

Helena Buszyńska na głodującą Polskę zł. 5.

## CZASOPISMA

Wyszedł z druku Nr. 17 Dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”. Numer ten zawiera: artykuł wstępny p. t. „O odpowiedzialności”, następnie artykuł p. t. „Przeoczo polityce złudzeń”, oraz Brunona Sikorskiego p. t. „Cena swatowa istnieje” i Leona Oberlendera — „Fetysz statystyczny”. W całym dziele „Przerosty etatyzmu” znajdujemy notatki, dotyczące gospodarki Lasów Państwowych, sprawy motoryzacji i Funduszu Pracy, zaś dział „Varia” zawiera notatki następujące: „Zbrojenia i konjunktura”, „Inwestycje w okresie ograniczeń dewizowych”, „Kapitalizacja w okresie „aktywizacji”, „Gospodarka Narodowa” o ograniczeniach dewizowych, „Kartelizacja a Skarb”, — „Śliskie drogi przywilejów”, „Żelazo, stal, samochody”. Numer zamyka przegląd głosów prasy zagranicznej, dotyczących Polski, wreszcie idzie dział „Na weselo”.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Przy Lecznicy Litewsk. Staw. Pomocy Sanitarnej w Wilnie

ul. Mickiewicza 33-a, tel. 17-77

Wszystkie zabiegi wodolecznicze, jak to: wanny, dusze, natryski, leczenie metodą dr. Janinewicza.

Czynny od godz. 7 r. i po 9 rano

1 od 5 — 7 wiecz.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach

składach aptecznych znanego

środka od odcisków

Prow. A. PAKA

Tysiące dzieci naszych rolników

na Wileńszczyźnie czeka na szko-

ły. Czy wpłacicie już na Fundusz

Szkolnictwa Prywatnego P.M.S.

na Wileńszczyźnie? Konto czeko-

we PKO — Nr. 80630



## NOTATKI MUZYCZNE

## „Święto pieśni”

Doroczne „Święto Pieśni” szkół wileńskich odbyło się w Parku Żeligowskiego, przy sprzyjającej pogodzie i w obecności bardzo licznych słuchaczy.

W ciągu lat, wielokrotnie miałem sposobność słyszeć popis uczniowski na „Święcie Pieśni” i z przyjemnością stwierdzam, że postęp w produkcjach daje się wyraźnie zauważyć. Tym razem, widocznie, był zrobiony wybór tylko lepszych zespołów; wpłynęło to na szczególnie uniknięcie zbytecznego przedłużania programu, następstwem czego nie odczuwało się zmęczenia, ani wykonawców ani słuchaczy, których zainteresowanie nie słabło do ostatniego numeru. Wszystkie pieśni były przygotowane i wykonane z godną uznania starannością, jeżeli nawet nie wszystkie zdobyły osiągnąć jednaki poziom, to zawsze obecność ich na programie była całkiem usprawiedliwiona.

Chóry miały — przeważnie — dobrą intonację i wyrównanie głosów, we wzajemnym stosunku, dając akord pełny, chociaż tu i ówdzie pojedyncze głosy niepotrzebnie się wybiły ponad brzmienie całości. Dość wyraźna dykcja tekstu, w poszczególnych wypadkach, wykazywała — w niektórych chórach — wadliwe oddychanie, niedostatecznie uzgodnione z frazowaniem muzycznym. Zdarzało się zauważyć nieraz przerwę, dla wzięcia nowego oddechu, rozdziałającą wyrazy jednego zdania, a nawet zgłoski poszczególnych wyrazów, zwłaszcza kończących frazes. Kierownicy chórów powinni temu przeciwdziałać bardzo stanowczo. Nie wszystkie chóry wykazywały pożądaną urozmaicość w stosowaniu dynamiki.

Wobec tego, że „Święto pieśni” nie miało cech konkursowych i nie było oceniane przez komisję, nie wyróżniał żadnego chóru, z niego osobistego upodobania. Były chóry i zupełnie wolne od powyższych zarzutów, zrobionych z pełną życzliwością i chęcią przysłuchania się, tak dla kultury muzycznej, ważnej, sprawie.

W charakterze chórmistrzów wystąpili państwo: St. Adamowiczówna, J. Arcimowicz, P. Bojakowski, J. Stubiada, H. Tyszkówna, J. Żebrowski, oraz J. Żytkowa.

Ogólnie młodzież szkolna chętniej uczestniczy w zespołach instrumentalnych, niżeli w chórach. Połączone zespoły orkiestrowe różnych szkół średnich przedstawiły się w dość pokaznym składzie i stały na wysokości oczekiwanej. Produkcje świadczyły o starannym przygotowaniu, pod dyktando panów: P. Bojakowskiego i W. Ostrowskiego, zdobywając zasłużone oklaski.

Nowością była „inwencja piosenek”, muzykalnie i zgodnie w gestykulacji, wykonanych bardzo miło, przez trefnie dobrany zespół uczniów, w układzie p. Z. Błasikowej i pod jej osobistym kierunkiem.

Michał Józefowicz.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Ost. i następ. zespołu Operetki Wileńskiej

## „BAL W SAWOY”

1 i 2, Janina KULCZYCKIEJ

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

## „HELJOS”

„TAJEMNICA DOMU NR. 56”

Zaczyna się bardzo niewinnie. Teatrzyk, mody z przed ćwierć wieku, dość banalny flirt bogacza z aktoreczką. W miarę rozwoju akcji zjawiają się powikłania i tragiczne konflikty. — Napiecie wzrasta, w grę wchodzi morderstwo, a potem dalszy jego ciąg. Atmosfera staje się ciężka i trudno z niej się wyostać.

Konstrukcja obrazu nie jest klarowna. Szablonowe sceny migawkowe z podróży widywałyśmy mnóstwo razy. Punkt dramatu wyjaśnia się dopiero w drugiej części filmu.

Atutem jest udział trzech wbytnych sił aktorskich: Kay Francis, Gene Rymonda i Ricardo Corteza. Obaj panowie szybko się usuwają, bo scenariusz przewidział dla nich śmierć. Lepsze wrażenie pozostawia Ricardo Cortez, który zagrał swą niewielką rolę poprawnie. Sympatyczny i doskonały w rolach współczesnych młodych ludzi Gene Raymond, wygląda dość bezbarwnie w roli modniarsza z 1905 roku.

Ośrodkiem akcji jest postać tragicznej bohaterki. W wykonaniu Kay Francis rola wypada miejscami efektownie, miejscami tylko dzięki rutynie i opanowaniu utrzymywana się na jakim takim poziomie. W całości film nie wzrusza głębiej.

Dodatki przeciętne.

Tad. C.

## Księga podpisów na Rossie

Z inicjatywy pracowników kierownictwa robót na Rossie założona została w tych dniach księga podpisów osób zwiedzających Muzeum z Grobem Matki i Sercem Marszałka.

Narazie księga ta wygląda prozorycznie i składa się z dużych formatu folio, arkuszy papieru czernianego, zbroszowanych tymczasowo.

Później projektowane jest ozdobne oprawienie tych arkuszy. Okładkę w skórę ma komponować jeden z wileńskich artystów grafików.

Na poszczególnych stronach księgi pozostawione jest miejsce dla ozdób graficznych, które ujmą jakby w ramy każdą stronę księgi.

Do księgi wpisują się zarówno osoby pojedyncze, jak i wycieczki, przybywające na Rossę dla oddania hołdu Sercu Wodza. Większą część zajmują podpisy wycieczek

szkolnych z Wilna i całej Polski. Widnieją podpisy dzieci ze szkół powszechnych, z gimnazjów i szkół zawodowych. Położyli tu także swoje podpisy członkowie organizacji społecznych i zawodowych. Między wprawami i zmechanizowanymi podpisami inteligencji widać tu i ówdzie niezgrabne litery kogoś, kto zaledwie umie się podpisać, a w jednym miejscu rzucają się w oczy trzy krzyżyki. Tak zaznaczyła swą obecność jakaś kobiecina z prowincjonalnego Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Założenie księgi powitać należy z zadowoleniem. I choć ominięły podpisy tych wszystkich dostojników i gości którzy przybyli na same uroczystości pogrzebowe, to jednak już te kilka dni zaznaczyło się wielką ilością podpisów, co w przyszłości stworzy wartościową pamiątkę.

(t.c.)

## Reorganizacja ochronek dzieciennych

Zafrząd Miejski subsydiuje z kredytów nadzwyczajnych 17 ochronek dzieci, prowadzonych przez rozmaite organizacje, placąc za 570 dzieci po 40 groszy dziennie od osoby.

Według obecnego systemu każda z takich ochronek przyjmuje do swego zakładu dziecko wyłącznie na podstawie własnego uznania.

Wydział Zdrowia i Opieki Społ., dążąc do rozładowania zamkniętych z kłód opiekuńczych i pozostawienia

w nich tylko takich dzieci, które nie mają własnej rodziny, lub których rodzina nie posiada żadnej możliwości utrzymania ich przy sobie, wystąpił z projektem reorganizacji ochronek dzieci, których to projekt przewiduje zapewnienie wydziałowi Zdr. i Op. Społ. wyłącznego wpływu na przyjmowanie do ochronek na koszt miasta dzieci, którym, zdaniem Wydziału, należy przyjąć z pomocą.

(x)

## „Wianki” i „Święto Morza” na Wilji i w Trokach

Wileński zarząd obwodu i oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie zwołał onegdaj konferencję prasową w sprawie Święta Morza, urządzanego dorocznie w Wilnie.

Przybyłym dziennikarzom przedstawił projekt przebiegu uroczystości Święta Morza kierownik działu propagandy mjr. Lankau.

## WIANKI

Jak wiadomo w ubiegłych latach łączono pod wspólnym hasłem dwie uroczystości, a mianowicie Wianki i Święto Morza. W tym celu przenoszono wieczór Wianków na termin późniejszy, t. j. 28 czerwca, mimo, że wieloletnia tradycja wymagała by uroczystości Wianków odbywała się w wigilię św. Jęna Chrzc., to jest w dniu 23 czerwca.

Obecnie postanowiono powrócić do dawnej tradycji i uroczystości Wianków odbyć w noc świętojańską.

Na czym polega sama tradycja zabawa w puszczaniu po wodzie wianków, które mają się zetrąć w dalszym biegu rzeki, tego Wileńszczanie, a nawet niewiślanom nie trzeba wyjaśniać. Jednakże prócz samych wianków organizatorzy przewidują szereg atrakcji, iluminację, ogień sztuczny i oświetlenie rzeki reflektorami.

ŚWIĘTO MORZA POWINNO BYĆ RADOSNĄ WIECZĄ.

Organizatorzy Święta Morza wychodzą

z założenia, że uroczystość ta powinna być radosną. Starania idą więc w tym kierunku, by Święto Morza miało jaknajmniej sztywnego charakteru oficjalnego, a przerodziło się w popularną zabawę ludową. Wilno ma tutaj ograniczone możliwości, Spowodu braku odpowiednich ogrodów i placówek, gdzie można by na minimalną opłatą zebrać duże tłumy. Jedynie odpowiednie miejsce Ogród Bernardyński jest miejscem wytchnienia szerokiego mas i magistrat, nie bez racji, nie chce go zamykać biletami wstępu, choćby najtańszymi.

Z tej przyczyny oprócz tradycyjnego pochodu, który odbędzie się 28-go czerwca, projektowane są następnego dnia koncerty orkiestry na placach publicznych, jak plac Łukiski, plac Orzeszkowej, Ogród Bernardyński, przystanek nad rzeką i t. p.

## W TROKACH.

W Trokach zorganizował się specjalny komitet, pod przewodnictwem pułk. dr. Zajackowskiego, burmistrza miasta, który zajmie się uroczystościami nad naszym „wileńskim morzem” w dniu 29 czerwca. Ponieważ 28 jest niedziela, a 29 święto Piotra i Pawła, więc należy się spodziewać, że uroczystość w tym roku wypadnie naprawdę imponująco.

(w. l.)

## Bywają takie posiedzenia

Każda sesja dla ogółu członków jest nudna.

Z wyjątkiem dla przewodniczącego i dla zadowolonych oponentów. Reszta siedzi spoglądając ukradkiem na zegarek, milczy i myśli w duszy a często szepcze sąsiadowi:

„A kiedyż już skończą oni z tem uszczęśliwianiem ludzi przez rozwiązywanie kwestyj dawno rozwiązanych”.

A jednak bywają posiedzenia, na których nikt się nie nudzi.

Stare, dawno znane ściany, z których patrzy rysy twarzy ludzi w swoim czasie kochanych i szanowanych.

Długi stół, otoczony osobami, które znają z sobą i spotykają się stale przynajmniej raz do roku, wyrażając wzajemną radość z tego spotkania. Temat obrad niekiedy potężny. Nikogo nie chcą naciągać, podkopywać się pod niego stanowisko, rywalizować, przewyższać. Każdy czuje się zadowolony z roli swojej: jest jakby dobroczyńcą, benefaktorem, pomaga uszczęśliwiać ludzi samą obecnością swoją i jednym krótkim „tak”, bo tylko jeden Zarząd dźwiga kłopoty przygotowawcze i podaje listę potrzebujących pomocy i uszczęśliwienia.

Panie kiwają wdzięcznie główkami, panowie niekiedy wnoszą protesty o zmianę tych smutnych na inne, o których myślą, że są jeszcze smutniejsi i więcej potrzebujący uszczęśliwienia. Ale to przeważnie w poczuciu tego, że: „My rządymy światem”...

W końcu wszyscy się godzą i posiedzenie się zamyka, aby po jego oficjalnej ekspozyturze pomówić prywatnie po przyjacielsku o tem jak to dawniej bywało.

W atmosferze ogólnej jest coś nieuchwytnego, coś, co każdy czuje że:

„Chociaż to życie idzie po grudzie, „Jak mi Bóg miły — nieźli są ludzie”.

A gdzież to jest taka sesja? Gdzie bywają ci wszyscy „nieźli ludzie”?

A oto.

Raz w rok zbiera się przedwojenne Wilno w wielkiej sali gmachu Banku Ziemińskiego i głośnie nad rozdawnictwem procentów od kapitałów Fundacji Montwiłłowskiej dla rozwoju prywatnych Instytucji Dobroczynnych.

Zarząd stanowią współpracownicy s. p. Józefa Montwiłła i jego brata Stanisława oraz ich siostry. Dzieci innych braci, przyjaciele zmarłych Filantropów i znajomi dokooptowani, tworzą grono Kuratorów Fundacji uświadomionych co do tendencji i życzeń zapisodawców, oraz co do potrzeb współczesnych wśród obywatelskich prywatnych Instytucji.

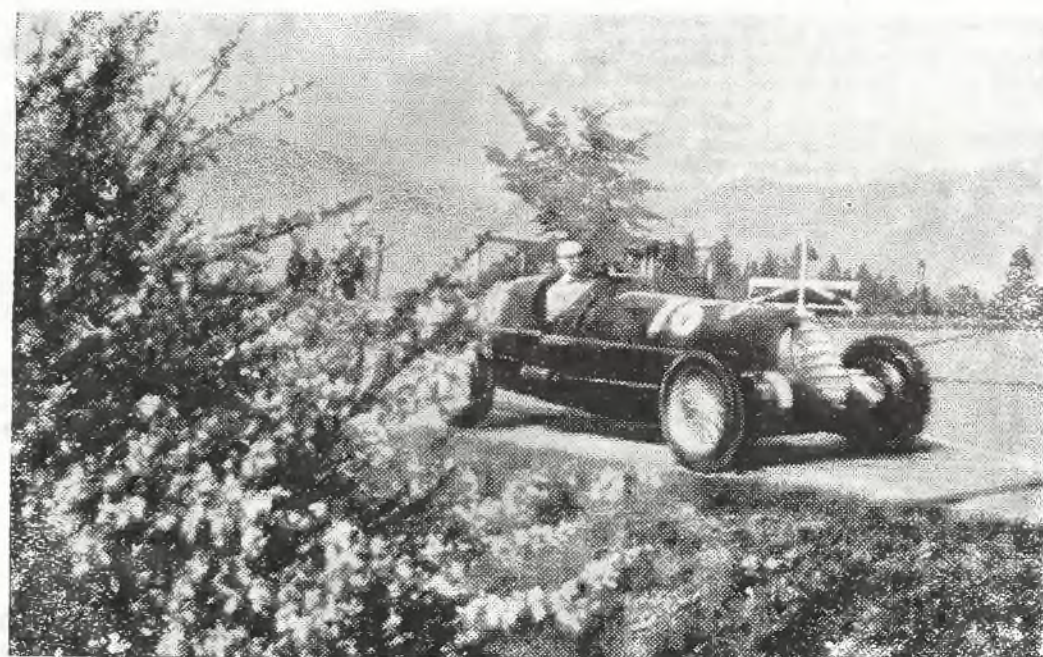
Co Józef Montwiłł robił dla Wilna za życia swego, o tem wiedział każde wileńskie dziecko polskie. Ale, że to się dotąd echem odbija po najdalszych krańcach Polski to nam przyjemnie było się dowiedzieć. Ktoś z Kuratorów wyłożył na stół paczkę numerów pisma Sokolskiego z Poznania. Owa „Pobudka Sokola” na pierwszej stronie dała artykuł p. t. „MAŻ CZYNU”, poświęcony pamięci Józefa Montwiłły na 25-ą rocznicę jego śmierci. Redakcja w imię nio całej Polski rozumie i ocenia zasługę tego Działacza, który w latach największego ucisku w niewoli był obrońcą: Polskiej Ziemi, polskiej pieśni, polskiego słowa, wytwórczości polskiego rzemieślnika i który był opiekunem najbiedniejszych dzieci z przedmieść i myślał o ich nakarmieniu i nauczaniu.

Ten „Oracz z Łąki Bożej” nie tylko sam stanął przy rodzinnym pługu, ale uczcił „orania” swoich współczesnych, wyspecjalizował sobie pomocników i szedł śmiało ku przyszłej Niepodległości stojąc się z taktem do prawa.

Czyż trzeba wylizywać Jego czyny?

## W terenie i na torach

## Wielkie wyścigi w Nuernburgring



Jeden z wozów Alfa - Romeo na torze

## Lot Polski Północno-Wschodniej

Jedno z pism wczoraszych podało wiadomość, że nagrody w locie okrężnym rozdane zostały przez losowanie ośmiu dopuszczonym do losowania kandydatom.

Uważamy, że Aeroklub wileński

powinien tę sprawę kategorycznie wyjaśnić, gdyż losowanie nagród, w tak ciężkiej i trudnej konkurencji jak dwudniowy lot okrężny awionetek, byłoby istotnie ośmieszającą Wilno parodią.

## Z Wileńskiego Okręgu Pływackiego

W dniu 19 bm. odbędzie się w lokalu Ośrodka W. F. przy ul. Ludwiskiej Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Klubów Okręgu w terminie 1 o g.

18-ej, w II-im o godz. 18.30. Na porządku dziennym wybory nowego prezesa Okręgu.

## Sobik — mistrzem Polski w szabli

W niedzielę odbyły się zawody szermiercze w szabli o mistrzostwo Polski.

Tytuł mistrza zdobył Sobik (PKS Katowice) — 6 zwycięstw, 2) Snski (Warsz.) 4 zwycięstwa, 3) Nycz (PKS Katowice).

(AZS Poznań) — 4 zwycięstwa, 4) Dobrowolski (AZS Warszawa) — 4 zwycięstwa, 5) Segda (Warszawianka), 6) Paszek (PKS Katowice), 7) Kaczmarczyk, 8) Zaczek (obaj PKS Katowice).

## Regaty wioślarskie w Warszawie

W niedzielę na Wiśle pod Warszawą odbyły się międzyklubowe regaty wioślarskie o mistrzostwo Warszawy. Wyniki notujemy:

Jedynki młodszych — 1 (Kazimierzak (WTW), 2) WTW w składzie: Jerzy — Snieguła 7:13,4 s., 2) AZS Warszawa.

Czwórki półwioślarskie nowicjuszy — 1) WKS Zoliborz 7:50,3 sek. 2) Oficerski Yacht - Klub.

Czwórki nowicjuszy — 1) AZS Warszawa 7:47,6 sek. 2) Wisła.

Jedynki: 1) Slesiński (Syrena) 8:13,4 sek., 2) Łukaszewski (Płock).

Dwójki ze st.: 1) WTW obsada

olimpijska: Braum — ślązak walkowerem. Sternik — Skolimowski.

Dwójki bez st.: 1) WTW Bożuchowski — Kobylński 7:46 sek., 2) T.W. Płock — 7:55 sek.

Czwórki lekkiej wagi: 1) Syrena 8:53,4 sek., 2) Sokół.

Osemki o mistrzostwo Warszawy: 1) K.W. Wisła 6:45,8 sek., 2) AZS 6:52 sek.

Dwójki podwójne półwioślarskie nowicjuszy: 1) WKS Zoliborz 8:40 sek., 2) niemiecki klub Germania z poznania 8:44 sek.

## Odwołanie meczu Polska — Belgja

BRUKSELA — Odwołanie meczu lekkoatletycznego Polska — Belgja wywołało w Brukseli fatalne wrażenie. Belgowie do ostatniej chwili nie wiedzieli o jakichkolwiek trudnościach organizacyjnych w Polsce i przeprowadzali specjalne przygotowania swojej drużyny.

Wiadomość o odwołaniu meczu nadeszła przypadkowo do Brukseli na tydzień przed wyjazdem drużyny. Prezes Związku Belgijskiego p. Hermes, zapytany przez korespondenta PAT w tej sprawie, oświadczył, że odwołanie wywołało w kołach sportowych belgijskich wrażenie fatalne, tem więcej, że Belgowie mieli podpisać kontrakt na mecz rewanżowy w Polsce i w roku ub. spotkanie to zorganizowali u siebie, mimo deficytu 40 tys. franków.

Jak się dowiadujemy, belgijski związek lekkoatletyczny ma zamiar interwenjować w tej sprawie w poselstwie polskiem w Brukseli.

## MINIMA LEKKOATLETYCZNE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

dydatów olimpijskich: NOWY YORK. — Amerykański Związek Lekkoatletyczny ustanowił następujące minima dla swoich kandydatów olimpijskich:

100 mtr. — 10,8 sek., 200 m. — 21,3 sek. 400 m. — 49,2 sek., 800 m. — 1:56 sek.; 1500 m. — 4:00 sek., 5000 m. — 15:20 sek., 10000 m. — 32:00 em., wżwyż — 190 cm., tyczka — 4 mtr., trójskok — 14,10 m., oszczep — 60 m., dysk — 43,50 m., kula — 14,40 m.,

## Olimpijska służba lekarska

Wobec wielkiego napływu zawodników i widzów do Berlina na Igrzyska Olimpijskie, należało zorganizować specjalną troskliwą opiekę lekarską dla nich. Zawodnicy dysponować będą dużym punktem sanitarnym we wsi olimpijskiej. Wszystkie urządzenia medyczne będą, oczywiście, dostępne dla lekarzy przybywających wraz z zagranicznymi zespołami.

Na stadionie olimpijskim wybudowano obok pływalni specjalny dom lekarski. Znajdują się tam m. in. podwojnna aparatura roentgenologiczna, diatermia, urządzenie do masażu, elektro-kardjograf, laboratorium fotograficzne, wreszcie urządzenia do zabiegów dentystrycznych, ocznych, usznych i gardła nych.

Dla wypadków chirurgicznych przewidziano dwie sale operacyjne. Przy poważniejszych zranieniach i chorobach przewidziano jest z zasady natychmiastowy transport do szpitala. Lekarze, lekarki i pielęgniarki opiekować się będą również zawodniczkami, które mieszkają w burse przy stadionie.

Pozatem dla publiczności i zawodników urządzonych będzie na terenach olimpijskich jeszcze siedem punktów ratunkowych, które połączone będą bezpośrednią linią telefoniczną między sobą oraz z pogotowiem ratunkowym, m. Berlina. Wodniacy posiadają będą w Grinaw obok trzech punktów na lądzie również stację wodną na statku.

Służbę sanitarną pełnić będą w czasie Olimpiady 60 wypróbowanych lekarzy — specjalistów. W cięższych wypadkach będą do dyspozycji w stolicy najznakomitsi specjaliści. Dla przyjeżdżnych zainstalowana zostanie służba sanitarna na ulicach i na dworcach.

Berlin jest więc jaknajlepiej przygotowany w tej dziedzinie. O bezinteresowności tej pracy świadczy fakt, że wszystkie urządzenia lekarskie we wsi olimpijskiej, w domu zdrowia, na stadionie i na punktach opatrunkowych oddane są do użytku bez jakichkolwiek opłat.

Ludwika Życka.



Debaty

„MERKURJUSZ POLSKI”

Okruchy tygodnia

Dużo wrzawy narobiło w Warszawie zamknięcie wystawy czołowego rzeźbiarza polskiego Stanisława Szukalskiego i jego uczniów w IPS-ie. Dwa dni był salon otwarty, trzeciego dnia ukazała się na drzwiach kartka z napisem „Wystawa zamknięta”, a nazajutrz wydrukowały dzienniki komunistki IPS-u.

JAK POSTĄPIONO?

Dowiedzieliśmy się z tego komunikatu, że p. Szukalski naubliżał w przedmowie do katalogu kilku dygnitarzom IPS-owym, że pozałem przemawiał do publiczności zwiędzającej wystawę, hezajstając władze tego IPS-u.

Zdawałoby się, że wobec ego, zresztą całkiem słusznego postępowania artysty są różne drogi wyjścia:

1) podać artystę do sądu koronnego,

2) zwołać sąd honorowy,

3) zaprosić artystę na wódkę, spoić rzetelnie i calując, wyprosić przysięgę dożgonnej przyjaźni,

4) połać artystę zebra i odwieźć go do „Omegi”.

Tymczasem, wbrew przyjętym zwyczajom, zarząd IPS-u wybrał drogę piątą, najmniej oczekiwaną. Mianowicie zamknęto wystawę, przez co skrzywdzono mityłko Szukalskiego, lecz i licznych jego uczniów, których wina polega na tem, że uwielbiają mistrza.

Uczniowie i uczennice („rogate serca”) nie zamalali się, lecz przenieśli wszystkie eksponaty (ponad 400 sztuk) do hotelu Europejskiego.

Co najciekawsze, jak to podkreślił mistrz Szukalski w liście do IKC, katalog dzieł jego szkoły był dwukrotnie poprawiany i zaopatrzony w przypisek przez gubernatorów IPS-u. Zamknięcie wystawy ze względu na porachunki osobiste, nie da się zaliczyć do pięknych gestów. Zwłaszcza, że artysta nie przeznaczył dochodu na spłatę własnych długów, lecz na dobrojenie armji.

LEKCJA BELGIJSKA

Wybory komunalne w Belgji (niedziela 7 b. m.) przyniosły nowe zwycięstwo reksistom. Stara partja konserwatywna i liberalowa straciła kilkadziesiąt miejsc na rzecz młodych, którzy nadchodzą. Bez większego ryzyka można się dziś założyć, że wkrótce „rex vaincra”.

Chciałoby się wynaleźć jakąś analogję ze stosunkami polskimi. Konserwatyści belgijscy mieli dotychczas monopol na patriotyzm. Nikt im, oczywiście tego monopolu nie przyznał, sami go sobie przywłaszczyli. Było więc tak, jak u nas. Kto nienależał do stronnictwa N. D., ten nie jest patriotą, ten nie jest stuprocentowym Polakiem.

Młodzież belgijska, zasugerowana na powtarzaniem wkółko banałem, długiego wierzyła, iż poza ramami zgnusiałego stronnictwa niema miejsca dla dobrych synów ojczyzny. Raptem przyszedł Degrelle i rozwał wszelkie możliwości. Młodzi zerwali stosunki z zawodowymi politykami starego obozu (których można porównać z naszą dmowszczyzną) i stworzyli obóz własny, naładowany drugoczącą dynamiką.

Czy w Polsce są zapowiedzi podobnych przemian? Narazie jest tylko tęsknota.

PROWOKATORZY

Pisaliśmy w zeszycie poprzednim, że niektórzy zajścia antyżydowskie w Polsce noszą wyraźne cechy prowokacji. Zaczynając od roku 1934 (Cieszyn) kończąc na Mińsku Mazowieckim.

Ciekawe światło na poparcie tezy MERKURYUSZA rzucają uchwały zjazdu emisariuszy bolszewickich w Bernie szwajcarskim. Była to właściwie „odprawa” dana tym, którzy mają wyruszyć na podbój nowych krajów dla wspólnego Frontu.

Komintern zalecił energiczną propagandę Frontów Ludowych, ponieważ wypadki w Hiszpanji i we Francji świadczą o niezwyklej skuteczności współpracy kompartji z partjami liberalno — burżuazyjnemi. Zaleca się kompartjom poszczególnych krajów konpromisowość i chwilowe wyrzeczenie się zbyt jaskrawych hasel rewolucyjnych. Tam, gdzie nie da się przeprowadzić unifikacji, kompartje mają zawierać z innemi partjami „paktynieagresji” (w Polsce zawarto taki pakt z PPS.).

WSKAZÓWKI

Dyrektwy dotyczące naszego kraju są dość ciekawe. Komintern wskazuje na niewyzyskane należyte antagonizmy narodowościowe. Kompartja polska ma dążyć do podniecania wzajemnej nieufności. W tym celu bardziej pobudliwe jednostki w społeczeństwie żydowskim będą wykorzystane do tworzenia samoobrony. W poszczególnych wypadkach nie należy unikać aktów terroru, o ile jest pewność, że terror spowoduje rozruchy lokalne, niezbędne do odwrócenia uwagi od innych wypadków.

WINOWAJCZY

Tak brzmią wskazania Moskwy dotyczące naszego kraju, na najbliższą przyszłość. Jeżeli przyjmimy, że imperializm sowiecki jest ciągiem dalszym imperializmu carskiego, jeżeli zważymy że imperializm ten staje się coraz bardziej agresywny, będziemy musieli zażądać się głębiej nad wypadkami w

Przytyku, w Mińsku, w Odrzywole, w Ossie, w Grodnie i w innych miejscowościach, których nazw już nie pamiętamy.

Dalej, gdyby naprzykład wyszło na jaw, że zabójca wachmistra ułanów działał pośrednio lub bezpośrednio z polecenia kompartji, to musimybyśmy pomyśleć nad pytaniem, jaki był cel prowokowaniu awantur w Mińsku Mazowieckim.

Jeżeli zajścia antyżydowskie reżyseruje Moskwa, jeżeli do ulana polskiego strzelał wysłannik kompartji, należałoby odnaleźć reżyserów. Reakcja nasza na przypuszczalną prowokację była chaotyczna i, jak się zdaje, jej przebieg był całkowicie zgodny z życzeniami Kominternu. Wartoby przeczytać tajne raporty o zajściach w Mińsku Mazowieckim, wystane z pewnego gmachu przy ulicy Poznańskiej do stolicy ościennego mocarstwa. Bo że była na ten temat „pierepiska”, o tem niema co wątpić.

Charakterystyczny obrazek z Paryża

Strajkujący pracownicy wielkich magazynów, jak również kelnerzy i służbahotelowa, w czasie godzin strajkowych urządzają barwne pochody karnawałowe przez ulice Paryża. Pochód taki przedstawia nasze zdjęcie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W obronie ziemiaństwa

Poruszając ten arcy-niepopularny temat, wiem, że się narażam na zarzut obskurantyzmu i wstecznicstwa, bo kto widział w wieku demokracji występować w obronie stanu, który podobno się przeżył jak przywileje szlacheckie. Być może, że wywołam niezadowolenie nawet wśród p.p. Ziemiaków, którzy wołają o sobie nie wspominać w nadziei, że biernym zachowaniem zdołają przebić opinię. Nie baczając jednak na te względy nie odstępuję od swego zamiaru, bo pragnę wyswietlić nieporozumienie i wykazać niesprawiedliwość, jakiej ofiarą padło polskie ziemiaństwo. Nie myślę wcale dowodzić, że jest ono wolne od różnych wad i przyswar, bo sam będąc ex-ziemiakiem, wiem dobrze, co o tym stanie trzymać, ale z całą stanowczością twierdząc, że nie zasłużyło na los, jaki mu zgłotowało własne społeczeństwo.

Od chwili powstania naszego państwa stan ten, powszechnie dotąd szanowany i „tacito consensu” wszystkich innych warstw zajmujący przodujące stanowisko, raptem znalazł się na in-dykie opinji publicznej i stał się kożłem ofiarnym najrozmaitszych experimentatorów, jak gdyby podczas wojny popełnił jakieś występki i zdradził sprawę narodową. Tymczasem było wręcz przeciwnie, bo właśnie ziemiaństwo w tych ciężkich latach najbardziej podtrzymywało ducha Narodu i najwięcej dla niego zrobiło. Takie komitety pomocy ofiarom wojny, które skutecznie ratowały nieszczęśliwych uchodźców naszych z Królestwa i Galicji, składały się przeważnie z ziemiaków, znane są również prace ziemiaństwa w Komitecie paryskim, utrzymywanym niemal wyłącznie kosztem ziemiańskim, ordynata Zamoy-wieszcza. A ilu to ziemiaków młodych i starszych walczyło w szeregach Armji Ochotniczej w 20 roku (4700 krzyżów Wirtuti Militari dostali sami ziemiańskie). Napewno żadna warstwa społeczna procentowo nie złożyła więcej ofiar na ołtarzu Ojczyzny! To nie jest apologia, a znam fakty łatwe do sprawdzenia, więc czemże się narażili ziemiaństwo, skąd ta raptowna niechęć i to w chwili, gdy odzyskana niepodległość powinna była zjednoczyć wszystkie warstwy, gdy powinno się było ziszczyć marzenie naszego wieszcza: „Jeden tylko, jeden cud”. „Z polską szlachta polski lud” (Krasieński).

Niestety twórca prześlicznych psalmów nie przeczuł ani wojny światowej, ani bolszewickiej rewolucji. Główną przyczyną, nawet jedyną, niechęci do ziemiaństwa była wojenna psychoza w połączeniu z bolszewicką propagandą pod hasłem: „ziemia dla pracującego ludu”, która rozentuzjazmowała całą naszą lewicę, a zwłaszcza Ludowców, którym zapachła „pańska ziemia”. Przykład Sowietów nęcił, więc zapadło postanowienie, żeby „panów” wywłaszczyć i ich unieszkodliwić, ale trzeba było znaleźć jakiś rozsądny pretekst, a że takiego nie było, więc użyto wypróbowanego przez socjalistów środka — wzbudzić nienawiść klasową. Posypały się więc na ziemiaństwo kalumnie, zarzucono im, że oni i ich przodkowie najniegodziwiej uciskali i wyzyskiwali lud wiejski, skąd prosty wniosek, że należy za te wiekowe krzywdy ich ziemię oddać temu ludowi. Żeby zaś ziemiaństwo unieszkodliwić i usunąć od budownictwa państwa, czego się obawiali nietylko chłopci, ale i cała lewica, zaczęto wmawiać ogółowi, że ziemiaństwo szkodzi

Światowa produkcja lnu w przeciągu ostatnich pięciu lat

Ciekawe dane o produkcji lniarskiej w poszczególnych krajach w latach 1931 — 1935 podaje „Journal Circulaire du Marché Linier de Lille” z dnia 27 maja br. Cyfry te oznaczają ilość tonn lnu mielonego:

	1931 r.	1933 r.	1934 r.	1935 r.
Belgia	8.700	7.500	10.000	w przybliz.
Niemcy	6.500	4.100	5.200	15.000
Estonia	5.600	560.000	530.000	62.000
Z. S. S. R.	545.500	15.574	26.857	62.495
Polska	34.300	40.000	45.000	60.000
Czechosłowacja	5.800	3.500	3.600	4.100
Francja	6.300	8.000	1.800	28.000
Łotwa	14.200	12.320	16.500	36.000
Holandja	4.500	2.500	2.600	3.000
Litwa	21.100	18.130	25.700	36.800

Kontyngenty dewizowe na import surowców

Wprowadzone przez komisję dewizową utrudnienia w przydziale dewiz, spotkało się z bardzo energiczną reakcją ze strony zainteresowanych kół przemysłowych, zwłaszcza włókienniczych i skórzanich. Przybyli do Warszawy przedstawiciele Zw. Przemysłu Włókienniczego, odbyli w Ministerstwie Przemysłu i Handlu cały szereg konferencji.

Postulaty przemysłu idą jak wiadomo w kierunku ustanowienia kontyngentów dewizowych, przyznawanych na cały okres produkcyjny. Trudno jeszcze w chwili obecnej stwierdzić, ile starania te będą skuteczne. Z rozmów jednak odbytych w ciągu ostatnich paru dni na terenie M. P. i H. wynika, że postulaty przemysłu spotykają się naogół ze zrozumieniem. Zwraca m. in. uwagę przychylnie stanowisko dyrektora departamentu przemysłowego tego ministerstwa p. Kandla.

W związku z powyższem koła dobrane poinformowane twierdzą, iż wprowadzenie kontyngentów dewizowych jest już tylko kwestją czasu. Wprowadzenie ma jakoby nastąpić już w lipcu.

Sprawa zapewnienia przemysłowi odpowiednich ilości dewiz na potrzeby importu surowca, staje się z każdym dniem pilniejszą. Zapasy surowca bowiem, a w szczególności bawełny na terenie poszczególnych fabryk, ulegają

stałej systematycznej redukcji, co w okresie kończącego się już międzysezonu i nadchodzącej produkcji na sezon jesienno-zimowy opóźnić może poważnie rozpoczęcie tego sezonu.

Trudności surowcowe skłoniły niektóre fabryki do ograniczenia ilości dni pracy w tygodniu, aby w ten sposób uniknąć redukcji liczby zatrudnionych robotników.

Sytuacja ta znajduje również swe odbicie w ruchu cen na rynku włókienniczym, które zwłaszcza w zakresie półfabrykatów wykazują tendencję wzrostową. Również i warunki pokrycia przystosowane zostały do obecnej sytuacji, gdyż dostawcy naogół niechętnie przyjmują weksle, domagając się pokrycia gotówkowego.

Nowości

Franciszek Olechnowicz

SIEDMA LAT w szponach G. P. U.

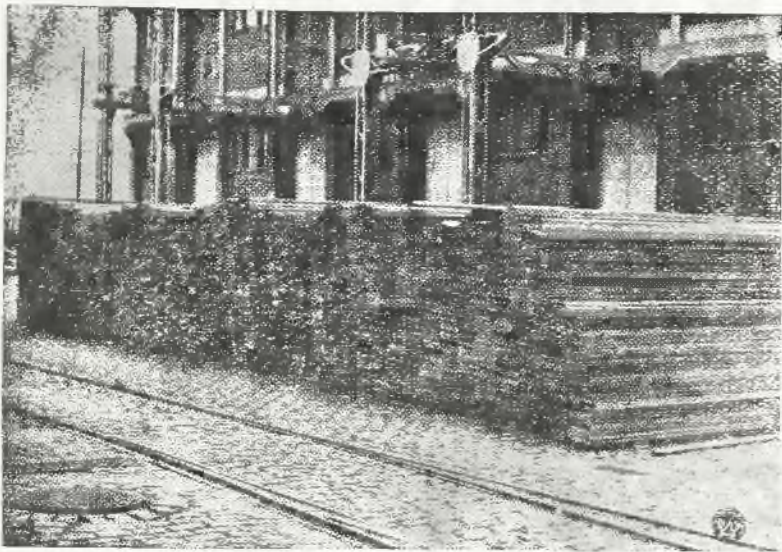
Cena egzemplarza 1 zł, 80 gr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Skład główny w Warszawie, ul. Marska Nr. 11, m. 10.



## Polski eksport drzewny



Zdjęcie nasze przedstawia tarcicę z polskich lasów państwowych, której pierwszy transport przybył do Montevideo w Urugwaju.

## BOŻE CIAŁO W LANDWAROWIE

Pięknie, uroczystie, wprost wspólnie wypadł tegoroczny obchód Bożego Ciała w Landwarowie. Pogoda dopisała, ludu zebrano się moc, więcej niż w latach poprzednich. W obchodzie wzięło udział wojsko, wszystkie organizacje świeckie o charakterze katolickim oraz religijne, których w Landwarowie jest tak wiele i które są tak liczne. Biała procesja wystąpiła w całej swej okazałości a nowe sztandary Zygomo Różańca, Misji Wewnętrznych i Tercjarstwa zwyczajnie powiewały w promieniach słonecznych!

Na czele krzyż — a zanim orkiestra kolejarzy landwarowskich, którzy zawsze we wszystkich przejawach życia religijnego miasteczka biorą żywy udział. Dalej szło wojsko i organizacje przysposobienia wojskowego, potem harcerze, dalej szkoły ze sztandarami a dalej szpalarem obok białej procesji ze świecami w ręku Stowarzyszenia Akcji Katolickiej, Tercjarstwo, Wincentynki etc.

Sumę odprawił ktoś z księży przyjezdnych, w asyście kleryków, procesję prowadził miejscowy proboszcz ks. dr. K. Kulak.

Procesja przeszła ulicami: Wolności, Południową, Kolejową. Pierwszy ołtarzyk urządziło wojsko i organizacja o charakterze wojskowym. Był on naprawdę piękny, stylowy, tonący w bieli kwiatów, przyozdobiony sztandarami o barwach narodowych i symbolami organizacji i wojska — słowem urządził bardzo pomysłowo! Nad ołtarzykiem hasło tak aktualne na czasy dzisiejsze: My chcemy Boga! Z kościoła do swego ołtarzyka prowadził ksiądz oficerowie miejscowego KOP-u.

Do drugiego ołtarza, zbudowanego przez obywatelstwo i mieszczaństwo, prowadził ksiądz celebrans p. hr. J. Tyszkiewicz z maj. Waki i p. J. Urbanowicz z Landwarowa. Ołtarz również gustownie urządzony tonął w kwiecin.

## HELENA NORWICH OTRZYMA SPADEK.

WILNO. W celach spadkowych po zmarłym w Stanach Zjednoczonych A. - P. Feliksie Norwicu, znanym również jako Feliks N. Eruss, poszukiwana jest siostra zmarłego p. Eleonora lub Helena Norwicz.

Poszukiwana, wzgl. osoby posiadające o niej informacje, proszone są o zgłoszenie się do Starostwa Grodzkiego wileńskiego, pokój Nr. 1.

## UMACNIANIE BRZEGÓW WILJI.

WILNO. 100 bezrobotnych Magistrat skierował do robót nad Wilją, gdzie koło mostu strategicznego na Antokolu budują się nasypy ochronne i ma być urządzona aleja nadbrzeżna.

## DZIECI Z NAD GRANICY NA KOLONIACH POD MODLINEM.

GLEBOKIE. Okręg Warszawski Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich organizuje kolonie letnie dla dzieci z terenu powiatu dziśnieńskiego w czasie od dnia 26 b. m. do 31 lipca r. b. w rejonie Modlina. Kolonie przewidziane są dla dzieci najuboższych w wieku od lat 10 do 14-ty i zamieszkałych w pasie granicznym. Na kolonie wyjedzie 25 dzieci.

Pozatem Towarzystwo organizuje kolonie w innych miejscowościach w terminie późniejszym dla 150 do 200 dzieci.

## WPADŁA POD ROWER.

WILNO. Na ul. Zawalnej trafiła pod rower i odniosła obrażenia 70-letnia R. Paczowska (Sawicz 6).

Poszwankowaną odwieziono do szpitala żydowskiego.

## PRZYJĘŁA 10 KOGUTKÓW.

WILNO. Po zacyciu 10 kogutków uległa zatruciu 29-letnia Anna Pakulniczowa, (Kondutorska 16).

Zatrutą udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe.

## ZAMARZŁ W ŁODOWNI.

WILNO. Przy ul. Antokolskiej 79 wpadł do lodowni rzeźnik, 62-letni Mózga Kacew. Doznał on wstrząsu mózgu, a ponadto zmarł, leżąc na lodzie czas dłuższy.

Kacew zmarł wczoraj w szpitalu.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Dnia 15 czerwca 1936 r.

## DEWIZY:

Belgia 89,90 — 90,08 — 89,72.  
Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92.  
Gdańsk 100,20 — 99,80.  
Amsterdam 359,65 — 360,37 — 358,93.  
Kopenhaga 119,59 — 119,01.  
Londyn 26,71 — 26,78 — 26,64.  
Nowy Jork czek 5,31¼ — 5,33 — 5,30½.  
Nowy Jork kabel 5,32 — 5,33¼ — 5,30¾.  
Oslo 134,53 — 133,87.  
Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94.  
Praga 21,98 — 22,02 — 21,94.  
Sztokholm 137,75 — 138,08 — 137,42.  
Zurych 172,00 — 172,34 — 171,66.  
Wiedeń 99,20 — 98,80.  
Mediolan 42,10 — 41,80.  
Helsinki 11,80 — 11,74.  
Madryt 72,70 — 72,40.  
Montreal 530½ — 528.  
Tendencja niejednolita.

## WALUTY:

Belgi 90,08 — 89,65.  
Dolary Stanów Zjednoczonych 532 — 529.  
Dolary kanadyjskie 5,50 — 5,26.  
Floreny 360,37 — 358,65.  
Franki francuskie 35,08 — 34,92.  
Franki szwajcarskie 172,34 — 171,50.  
Funtów angielskie 26,78 — 26,62.  
Guldeny 100,20 — 99,80.  
Korony czeskie 19,70 — 19,30.  
Korony duńskie 119,59 — 118,75.  
Korony norweskie 134,53 — 133,55.  
Korony szwedzkie 138,08 — 137,10.  
Liry 35,00 — 33,00.  
Marki fińskie 11,80 — 11,60.  
Marki niemieckie 135,00 — 130,00.  
Pesety 63,00 — 61,50.  
Szylingi 99,00 — 98,00.  
Marki niemieckie srebrne 143,00 — 138,00.

## AKCJE:

Bank Polski 105,00 — 104,00 — 105,00.  
Cukier 29,25 — 29,00.  
Węgeli 15,50.  
Lipon 13,50 — 13,00 — 13,10.  
Ostrowiec 33,25 — 33,50.  
Haberbusch 45,00.  
Tendencja niejednolita.  
PAPIERY:  
3% inwestycyjna 1 em. 69, serje 83,50.  
2 em. 69½, serje 83,75.  
5% konwersyjna 52,75.  
6% dolarowa 76,50 — 76,25.  
4% dolarowa 50,90 — 50,75.  
7% stabilizacyjna 56,50 — 56,50, ostatnie drobne.  
4½% P. Z. K. serja I. 42,25, serja k. 48,50.  
8% przemysł polski 94,50.  
4½% ziemskie serja 5. 45,75 — 45,50.  
5% Warszawy stare 55,25 — 55,38.  
nowe 54,50 — 54 — 54,50 ostatnie drobne.  
5% Płocka 52.  
5% Siedlec nowe 28,63.  
Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów niejednolita.

## Wypróbuj tę Nową SZTUKĘ UPIĘKSZANIA



Wypróbuj dziś jeszcze ten nieskomplikowany sposób. Nigdy nie zawodzi. Nada Ci fascynującą, młodzieńczą cechę, która wzbudzi podziw i zazdrość przyjaciół. Należy starannie rozetrzeć na twarzy i szyi Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty), spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Następnie trzeba leciutko zastosować puder, najlepiej Puder Tokalon o „Matowym Wyglądzie”, specjalnie spreparowany do stosowania łącznie z tym kremem. Zmiana, jaką Pani zobaczy w swym lustrze, zadziwi Panią. Krem Tokalon, koloru białego, pokrywa twarz jak niewidzialna powłoka piękności, nadając delikatną świeżość — tworzy równomierny podkład pod puder, zapobiega tworzeniu się grudek. Przyczynia się do tego, że puder trzyma się czterokrotnie dłużej. Krem Tokalon, koloru białego, zawiera czysty krem i oliwę w połączeniu z cudownymi, wzmacniającymi i wybielającymi składnikami. Rozpuszczają one wagi, ściągają rozszerzone pory, wybielają i udelikatniają najbardziej ciemną i szorstką skórę.

## Lekarze

**Dr. WOLFSON**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe, Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9—1 i 5—8.

## Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8

## Doktor ZELDOWICZOWA

kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 12—2 i 4 — 7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

## Letni rozkład jazdy pociągów P. K. P.

Pociągi przychodzące do Wilna				Pociągi odchodzące z Wilna			
Rodzaj pociągu	Godz.	S K A D	KURSUJE	Rodzaj pociągu	Godz.	D O K A D	KURSUJE
Motor.	1,15	z Jaszun	codziennie prócz dni świątecznych	Motor.	0,01	do Jaszun	codziennie prócz dni poświątecznych
"	1,52	" Zawias	w święta	"	0,10	" Lidy	dni poświąteczne
"	4,10	" Lidy	dni poświąteczne	"	0,15	" Zawias	w święta
"	5,30	" Nowowilejki	w dni robocze	"	4,32	" Grodna	"
Osob.	6,35	" Królewsczyzny	codziennie	"	4,50	" Nowowilejki	dni robocze
"	7,00	" Olechnowicz	"	Osob.	5,35	" Nowowilejki	"
"	7,05	" Warszawy	"	Motor.	5,40	" Zawias	"
"	7,20	" Lidy	"	Osob.	7,30	" Baranowicz	codziennie
"	7,20	" Nowo-Swójcian	"	"	7,30	" Nowowilejki	"
Motor.	7,25	" Zawias	dni robocze	Motor.	8,00	" Zawias	"
Osob.	7,45	" Warszawy	codziennie	Osob.	8,05	" Zengale	"
"	7,40	" Nowowilejki	dni robocze	Motor.	8,20	" Królewsczyzny	"
"	8,08	" Zengale	codziennie	Osob.	8,23	" Warszawy	"
"	8,37	" Nowowilejki	"	Motor.	8,38	" Królewsczyzny	"
Motor.	8,55	" Landwarowa	dni robocze	"	8,45	" Jaszun	"
"	9,45	" Zawias	w święta	"	9,15	" Nowowilejki	"
"	9,55	" Nowowilejki	codziennie	"	10,20	" Nowowilejki	"
"	10,00	" Jaszun	"	"	11,35	" Nowowilejki	"
"	11,00	" Nowowilejki	"	Osob.	12,00	" Królewsczyzny	"
"	11,25	" Grodna	"	Motor.	12,10	" Landwarowa	"
Osob.	11,43	" Lwowa	"	"	12,30	" Nowowilejki	"
Motor.	12,18	" Nowowilejki	"	"	13,20	" Nowowilejki	"
"	13,08	" Nowowilejki	"	"	13,30	" Jaszun	"
"	13,10	" Landwarowa	"	"	13,52	" Rudziszek	"
"	13,58	" Nowowilejki	"	"	14,00	" Lidy	"
Osob.	14,55	" Królewsczyzny	"	"	14,10	" Zawias	soboty i święta
Motor.	15,05	" Jaszun	"	"	14,25	" Nowowilejki	codziennie
Pośp.	15,28	" Zengale	"	Osob.	15,07	" Wilejki	"
Motor.	15,50	" Rudziszek	"	"	15,20	" Zawias	dni robocze prócz sobót
Osob.	15,50	" Nowowilejki	"	"	15,30	" N-Swójcian	codziennie
Motor.	16,25	" Zawias	soboty i święta	"	15,35	" Lidy	"
"	16,50	" Nowowilejki	codziennie	Pośp.	15,40	" Warszawy	"
Osob.	17,25	" Warszawy	"	Motor.	16,00	" Nowowilejki	"
Motor.	17,45	" Królewsczyzny	"	"	16,10	" Rudziszek	"
"	17,55	" Rudziszek	"	Osob.	17,00	" Nowowilejki	"
"	18,00	" Lidy	"	Motor.	17,15	" Grodna	"
Osob.	18,10	" Zawias	dni robocze prócz sobót	Osob.	17,40	" Zengale	"
"	18,15	" Nowowilejki	codziennie	"	18,20	" Lwowa	"
Motor.	19,03	" Nowowilejki	"	Motor.	18,25	" Nowowilejki	"
"	19,30	" Landwarowa	"	"	18,30	" Landwarowa	"
"	19,58	" Nowowilejki	"	"	18,55	" Podbrodzia	soboty i święta w okr. 31. 5. — 30. 8.
"	20,55	" Nowowilejki	"	"	19,20	" Nowowilejki	codziennie
"	21,26	" Podbrodzia	soboty i święta w okr. 31. 5. — 30. 8.	"	20,17	" Nowowilejki	codziennie
"	21,40	" Jaszun	"	"	20,20	" Jaszun	"
"	21,52	" Królewsczyzny	"	"	21,00	" Zawias	"
Osob.	22,11	" Wilejki	"	Osob.	21,30	" Nowowilejki	"
Pośp.	22,25	" Warszawy	"	"	22,37	" Zengale	"
Osob.	22,30	" Baranowicz	"	"	22,55	" Warszawy	"
"	22,40	" Zengale	"	"	23,00	" Olechnowicz	"
Motor.	22,50	" Zawias	"	"	23,40	" Warszawy	"
Osob.	23,15	" Nowowilejki	"	"	23,55	" Królewsczyzny	"
Motor.	32,45	" Grodna	"				

## Utonęli

BRASŁAW. W rzece Dźwinie, w rejonie m. Druż, gm. druskiej, w czasie kąpieli utonął Paweł Danik, uczeń 7ej klasy gimnazjum w Druż. Zwłoki wydobyto po upływie 1½ godziny.

\*\*

Podczas kąpieli w jednym z większych dołów przy strzelnicy wojskowej koło wsi Bortupie, utonął strz. Wiktor Jackiewicz.

## HELIOS Niedzwiedźnia ostatni dzień. Tajemnica luksusowego

„D O M U Nr. 56”  
W roli królowej nocnych lokali, promieniująca, oświecająca wreda  
KAY FRANCIS oraz Ricardo Cortez i Gene Raymond.  
Nadprogram: Atrakcje. Początek o .ej.

Kino „ŚWIATOWID” Michewicza 9. Najpiękniejszy film śmiechów i łez

JARZMO MIŁOŚCI  
W rol. gł. królewska para kochanków Diana Wynyard i Frank Lawton. Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe.

## Kupno i sprzedaż SER

litewski tłusty kilo od 1.20  
poleca

Zwiedryński  
Wileńska 36, tel. 1224.

DOM W LIDZIE, przy ul. Pilsudskiego z ogrodem 3420 m. kw. sprzedam  
Wiadomość: Wilno W. Pohmlanka 32 m. 1.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe wszelkie wygody, do wynajęcia od zaraz, przy ul. Dąbrowskiego, d. 10.  
Wiadomość m. 1 i u portjaki.

3 POKOJE KOMFORTOWE ze wszystkimi wygodami do wynajęcia przy ul. Teatralnej. Wiadomość: Teatralna 4 m. 6 od 3 do 5-ej.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.

Wynajem mieszkania 4 pokojowe, słoneczne, wszelkie wygody, czyste. Zakreto wa 11. Dozorca wskaże.